NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, środa 10 listopada 1926 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

...ji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
...9. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.630.
...dem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...munikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
...nikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50%**. zagraniczne **100%** droższe

Niemiła gra

Kraków, 9 listopada

(Tn.) Trzeba rzeczywiście wysilać się, ażeby unikać dosadnych określeń, kiedy się mówi o tym zgoła dziwacznym i niesamowitym konflikcie, jaki zaistniał teraz w Polsce. Konflikt? Ależ gdzież tam konflikt. Przecież niema dwóch kłócących lub spierających się stron. Jest właściwie tylko jednostronna zaczepka, niewiadomo o co i po co. Ot, tak sobie, dla samej zabawy. Kłótnia dla kłótni. Gwoli emocji.

Sama podstawa „konfliktu" rządu ze Sejmem jest rzeczą zupełnie nie poważną. Nikomu na myśl nie przyszło odnosić się do głowy Państwa bez należytej czci. Po pierwsze przez wzgląd na najwyższe dostojeństwo urzędu, w którym się uosabia majestat państwowy. Po drugie — cześć dla wybitnej i ze wszech miar czcigodnej osobistości, która dzisiaj piastuje ten wysoki urząd. Nikt poprostu nie miał zamiaru rozpocząć wojny o rozgraniczenie lub stopniowanie władz. Przeciwnie — Sejm już od dawna doszedł do przekonania, że należy władzę wykonawczą wzmocnić, a jeszcze za prezydentury p. Wojciechowskiego nieraz publicznie o tem się mówiło, że należy wyposażyć prezydenta w uprawnienie rozwiązania ciał ustawodawczych i odwoływania się do wyborców. Naturalnie — wówczas była pewna wstrzemięźliwość właśnie po stronie tych, którzy mieli pewne zastrzeżenia co do politycznej orjentacji Belwederu. W zasadzie jednak było powszechnem przekonanie, że pod względem uprawnień władzy wykonawczej nasza Konstytucja ma pewne niedomogi.

Istotnie — kiedy się zgłosił rząd p. Bartla, nie rozporządzający faktycznie większością, ani nawet, dokładnie rzecz biorąc, jakąś znaczniejszą mniejszością w Sejmie, po daleko idące pełnomocnictwa, Sejm mu niemal żadnych trudności nie czynił. Dał mu pełną garścią. W całej Polsce bowiem odczuwa się elementarną potrzebę silnego, czystego, świadomego celu rządu. Skoro p. Bartel zaprezentował się Sejmowi jako rząd uczciwej pracy, chociaż żadnego podbijającego programu nie przedłożył, Sejm chętnie mu uwierzył i udzielił mu dużego kredytu personalnego, powiemy wyraźnie: bez jakiegokolwiek realnego zabezpieczenia. Do owego czasu bowiem — zresztą bodaj że i dotychczas — żadne wielkie czyny nie były przez rząd p. Bartla dokonane.

Pokazuje się tedy, że po stronie Sejmu nie było ani chęci wojny, ani zresztą animuszu wojennego. Ten Sejm oduczył się od czasów p. Grabskiego wojowniczości...

Mogło więc wszystko pójść zupełnie gładko. A tu nagle — kwestja dworskiego ceremonjału. Całe zagadnienie z gruntu śmieszne i drobne. Ale i na to Sejm usiłował zrobić dobrą minę, nawet, co było znacznie trudniej do utrzymania, poważną minę. Mówiło się: Prezydentowi wszystkie honory choćby takie, jakie „Le roi soleil" zaprowadził u siebie w przepięknym Wersalu. Tylko chcemy widzieć samego Prezydenta, bo honory oddaje się żywemu człowiekowi lub symbolowi, na przykład chorągwi. Nigdy zaś nie oddawano honorów kartce papieru.

Zdawało się już, że niema więcej konfliktu. A tu wybucha coś nowego: Izby ustawodawcze mają przyjść na Zamek. Dlaczego i po co? Prezydent jest wybierany przez Izby ustawodawcze, a nie bezpośrednio przez lud. Tem samem stanowisko jego nie może być uważane za wyższe od stanowiska jego mocodawców. Owszem — zgoda na zmianę Konstytucji i w punkcie wyboru prezydenta. Niech on także będzie wybierany bezpośrednio przez lud. Ale nawet wtedy będzie on tak, jak teraz faktycznie jest, równorzędny z władzą ustawodawczą. Na razie Zgromadzenie Narodowe — bo właśnie ono jest zwołane na Zamek, skoro się łączy obie Izby! — w swoim komplecie jest źródłem władzy prezydenta.

Ale mniejsza już o spór co do rangi. Jeszcze przykrzejsze jest pytanie: po co? Po co ma pięciuset pięćdziesięciu pięciu ludzi trudzić się na Zamek? Co im prezydent ma do powiedzenia? Czy jakąś mowę tronową pragnie wygłosić, która zawierać będzie szeroko zakreślony program rządowy? Na nic podobnego się nie zanosi. P. Prezydent tylko odczyta króciutkie zdanie, które zajmie przy wolnem deklamowaniu do — 30 sekund. A dla wysłuchania tych kilku słów ma się urządzić całą paradę?

O co, na miły Bóg, idzie tym dorosłym i dojrzałym mężom zasiadającym w rządzie? O co? Czy rzeczywiście o to, ażeby upokorzyć ciała ustawodawcze? Ależ do takich rzeczy między mężczyznami używa się nie szpilek, tylko jakiejś poważniejszej broni. Można rozwiązać Sejm i Senat. Niech sobie pójdą do domu ci wszyscy, dla których się nie ma szacunku, których się chce po wielkopańsku traktować. Cóż takie ukłócie szpilką, które się staje pośmiewiskiem świata, ma i może znaczyć? A co ono komuś zrobi, skoro jest na to bardzo prosty sposób, że posłowie i senatorowie zjawią się w tak nielicznym komplecie, że wcale nie będą mieli sposobności poczuć bólu tego ukłócia?

Całe postępowanie jest takie niezrozumiałe, — ażeby niepowiedzieć: nierozumne —, że człowiek poprostu staje bezradny wobec niego. Nawet gniewać się nie można. Najwyżej tylko się uśmiechać.

Ale na uśmiechanie się jest jednak za duża stawka w grze. Przecież o powagę najwyższych czynników i instytucji w państwie chodzi. Mamy wrażenie, że ten cały konflikt nie wywołuje w społeczeństwie wielkiego gniewu. Rewolucja nie grozi. Ale grozi nie mniej niebezpieczna, jak wstrząśnienie rewolucyjne, — grozi stępienie ludności odnośnie do reprezentantów władzy państwowej, ustawodawczej wykonawczej. Ludność chętnie się zabawia dowcipkuje, ale przytem traci ten głęboki szacunek, który każdej władzy jest najsilniejszym fundamentem. A takich rzeczy nie można odrobić, gdy się je raz traci.

Niemiła gra, istotnie, arcyniemiła.

Rozłam w Organizacji sjońskiej Wsch. Małopolski - zażegnany

Na Radzie partyjnej w Drohobyczu osiągnięto zupełne porozumienie.

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów, 8. 11 (B) W dniu wczorajszym obradowała w Drohobyczu przez cały dzień Rada partyjna wschodnio-małopolskiej Organizacji sjonistycznej przy udziale 72 członków, tj. prawie kompletu. Obrady nacechowane były niezwykłą powagą i wielkiem poczuciem odpowiedzialności. Na porządku dziennym stała — poza bieżącemi kwestjami sjonistycznemi — sprawa ostatnich wydarzeń w partji które doprowadziły do wydania dwóch dzienników w języku żydowskim. Przez cały dzień, równolegle do obrad pełnej konferencji obradowała komisja porozumiewawcza pod przewodnictwem Dra Backenrotha, prezesa kahalu drohobyckiego. Wysiłki komisji przyniosły w rezultacie całkowite porozumienie obu stron któremu dali wyraz w końcowych przemówieniach zarówno pos. Dr Reich imieniem Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, jak i pos. Frostig imieniem grupy opozycyjnej. Obaj mowcy podkreślili, iż osiągnięte porozumienie nie jest chwilowe i dorywcze, lecz szczere i zupełne.

Sprawa obu pism (Der Morgen i Najer Tagblat) została zlikwidowana w ten sposób, że oba pisma zlewają się w jedno, pod redakcją pos. Frostiga a przy współudziale komitetu redakcyjnego i reprezentanta Egzekutywy. Dziennik ten będzie oficjalnym organem Egzekutywy.

(Wiadomość o osiągniętem porozumieniu w łonie wschodnio-małopolskiej Organizacji sjonistycznej, przyjmie opinja sjonistyczna z wielką satysfakcją. Nie ulega wątpliwości, że przy dobrej woli dałoby się osiągnąć porozumienie również i w Warszawie. Jak długo będziemy jeszcze na nie czekać? — Red.)

Jerozolima -- oddzielną jednostką administracyjną

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 8 11 ŻAT. Jerozolima została ogłoszona urzędowo jako osobna jednostka administracyjna. Gubernatorem Jerozolimy-miasto został mianowany major Keithroach. Gubernator Jerozolimy-miasto podlega bezpośrednio wysokiemu komisarzowi Palestyny.

Co wykazało śledztwo w sprawie wybuchu bomby w Tel Awiw

Jerozolima 8 11 ŻAT. Zakończone zostało śledztwo w sprawie wybuchu bomby w Tel Awiwie. Śledztwo ustaliło, że na miejscu gdzie teraz znajduje się ulica Kaliska zakopana została w swoim czasie bomba, która obecnie eksplodowała.

Dokoła rozporządzenia prasowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 11 Sin. Prasa warszawska omawia szeroko wydaną świeżo ustawę prasową (zob. str. 8 —Red.) protestując przeciwko ograniczeniu wolności prasy. We środę odbędzie się posiedzenie dziennikarzy warszawskich z udziałem wydawców i redaktorów, dzisiaj zaś odbędzie się narada zarządu Żydowskiego Związku literatów i dziennikarzy w Warszawie.

Z kół urzędowych dowiadujemy się, że jakkolwiek ustawa prasowa jest wyraźna i nie wymaga żadnych komentarzy, to jednak ze względu na różnice w prawodawstwie różnych zaborów zostaną wydane rozporządzenia wykonawcze, specjalnie dla poszczególnych województw i dla komisarjatu rządowego miasta Warszawy.

ABC donosi, że Rada prawnicza przeszła do porządku dziennego nad ustawą prasową z powodu sprzeczności tej ustawy z Konstytucją.

Dalsze szczegóły prowokatorskiej akcji Garibaldiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 8 11 (K) W dalszym ciągu wychodzą na jaw coraz bardziej sensacyjne szczegóły w związku z wykryciem afery pułkownika Garibaldiego (zobacz też rubrykę „Na horyzoncie politycznym — Red.). Jest rzeczą pewną, że Garibaldi spełniał we Francji rolę agenta-prowokatora z ramienia policji faszystowskiej. Wychodzi teraz na jaw, iż szef tajnej policji faszystowskiej La Fola nie tylko kilkakrotnie bawił w Nicei, ale także przez 4 dni bawił w Paryżu, gdzie osobiście kierował akcją. La Fola czuwał też osobiście nad spiskiem katalońskim. ——ŁŁŁŁ

Oficjalne sfery włoskie przyznają, że La Pola bawił we Francji, gdzie nawiązał kontakt z Garibaldim, pobyt jednak szefa policji włoskiej we Francji miał na celu udaremnienie akcji spiskowej przeciwko faszystom.

Prasa paryska w dalszym ciągu podkreśla, iż faszyści włoscy zorganizowali specjalny spisek kataloński, ażeby spowodować naprężenie pomiędzy Madrytem a Paryżem i wciągnąć przez to Hiszpanję w orbitę wpływów faszystowskich. —— ŁŁ

* * *

Paryż, 8 11 (K) Wedle ostatnich wiadomości nastąpi w najbliższych dniach wypuszczenie na wolność pułkownika Macia oraz Garibaldiego, ponieważ akcja ich zmierzała jedynie do skompromitowania rządu francuskiego. Dzisiaj ukończono przesłuchanie pułk. Garibaldiego. Przystąpiono do tłumaczenia wszystkich zakwestjonowanych u niego dokumentów. — Przewidywana jest konfrontacja pułkownika Macia z Gribaldim. Dziś odwiedzili Garibaldiego w więzieniu brat jego i żona.

Porażka rządu niemieckiego w Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 8 11 (T) W Reichstagu znalazł się dziś rząd niemiecki w mniejszości. Wbrew woli rządu przyjęty został wniosek socjalistów w sprawie podwyżki zapomóg dla bezrobotnych o 20—30 procent. Za wnioskiem głosowało 205 posłów, przeciw 141. Minister pracy dr Braun oświadczył, iż rząd nie jest w stanie wykonać powziętej przez reichstag uchwały.

Generał Seeckt na nowem stanowisku

Berlin, 8 11 (T) Słychać, że w najbliższych dniach ma być powierzony b. dowódcy reichswehry generałowi v. Seectowi nowe stanowisko. Pogłoski, jakie się w prasie ukazały, jakoby gen. Seeckt miał zostać mianowany delegatem niemieckim do komisji rozbrojeniowej w Genewie zostały zdementowane. Niemniej jednak faktem jest, że generał Seeckt w najbliższym czasie obejmie inne stanowisko wojskowe. Ś

Rokowania o porozumienie w angielskim przemyśle węglowym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 11 (L) Egzekutywa związku górników odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie na którem rozpatrywano projekt porozumienia przedłożony przez rząd. Słychać, że pracodawcy zakomunikowali rządowi, iż solidaryzują się w zupełności z przedłożoną przez niego platformą porozumienia. Jest pewna nadzieja, że i górnicy po dokonaniu pewnych zmian w projekcie rządowym, zgodzą się na rozpoczęcie pertraktacyj z pracodawcami na zasadzie tego projektu.

* * *

Londyn, 8. 11 (L). Premjer Baldwin przyjął dziś popołudniu egzekutywę centrali związku górników, która mu przedłożyła swój punkt widzenia w sprawie projektu rządowego. Słychać, że górnicy proponują przekazanie sprawy regjonalnych umów specjalnemu trybunałowi narodowemu. Propozycja ta miała się jednak spotkać z kategorycznym sprzeciwem pracodawców.

Cook nie widzi poprawy sytuacji

Londyn, 8. 11 PAT. Przywódca górników Cook podkreślił w mowie wygłoszonej w Liverpoolu że nie widzi żadnych oznak pokoju w kryzysie węglowym. Cook powiedział między innemi: Nie jesteśmy w możności przyjąć zaproponowanych nam warunków. Rokowania nie są jeszcze oznakami klęski. Niej esteśmy pobici i nigdy nie podpiszemy układu przedłużającego czas pracy. Cook zapowiedział również wysyłkę dalszych 500.000 rubli ze strony górników sowieckich i dodał, że pomoc finansowa Ameryki zawiodła w zupełności. Także i angielskie związki zawodowe mogłyby o wiele więcej uczynić.

100.000 dol. dla Banku Spółdzielni żydowskich w Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 8 11 ŻAT. Fundation Joint i ICA przysłały Bankowi Żydowskich Spółdzielni w Polsce sumę 100 tysięcy dolarów.

——c§o——

11. listopada - święto państwowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 11 Sin. Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do wszystkich województw z zawiadomieniem, że dzień jest świętem państwowem i że w dniu tym odbędą się uroczystości defilady itp.

——o-§-o——

Rokowania w sprawie kontyngentów przywozowych dla Austrji dały pomyślny wynik

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 8 11 (D) Prowadzone ostatnio w Warszawie rokowania w sprawie rozszerzenia kontyngentów przywozowych dla przemysłu austrjackiego zakończyły się pomyślnym rezultatem. Jak słychać, w najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy austrjacki minister handlu dr. Schuerf celem poapisania odpowiedniej umowy.

——o-§-o——

Wybitny aktor polski targnął na swe życie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 11 Sin. Znakomity artysta Teatru Narodowego Stefan Jaracz targnął się na swe życie w Paryżu. Służba hotelowa znalazła Jaracza bez przytomności, zbroczonego krwią. P. Jaracz przeciął sobie arterje nożem do golenia ponadto wypił dwa flakony jodyny. Stan zdrowia p. Jaracza nie budzi obaw. Gdzi się przypomnieć, że brat Stefana Jaracza, również artysta dramatyczny, skończył samobójstwem.

——o§o——

Incydent podczas pobytu szwedzkiej pary królewskiej w Antwerpji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Antwerpja, 8 11 (D) Podczas gościny szwedzkiej pary królewskiej gdy królestwo szwedzcy wraz z belgijską parą królewską przejeżdżali przez ulice miasta, tłum przerwał kordony wojskowe i policyjne i otoczył zwartą masą powozy królewskie. Dopiero wzmocnionym posiłkom policyjnym udało się rozprószyć ludzi i wyswobodzić wozy królewskie. Szereg osób zostało przy tem ranionych.

——o§o——

Wybory do Zgromadzenia Narodowego w Grecji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 8. 11 (D). W wyborach do zgromadzenia narodowego odniosła pełne zwycięstwo partja republikańska, osiągając 65 procent ogólnej liczby mandatów. Premjer generał Kondylis oświadczył iż na podstawie tych wyborów nie ulega wątpliwości, że ustrój republikański w Grecji ostatecznie się ustalił.

——o-§-o——

Osobliwa zemsta zbrodniarzy

Wysadzili stację radjową w powietrze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 8. 11 (D). Stacja radjowa w Elisabeth wyleciała w powietrze. Niewątpliwie chodzi tu o zemsty, gdyż niedawno otrzymała stacja radjowa list z pogróżkami iż w razie niezaprzestania rozgłaszania wiadomości o dokonanych zbrodniach, stacja będzie wysadzona w powietrze. Ponieważ nie zastosowano się do żądania zawartego w anonimowym liście, zbrodniarze widocznie spełnili pogróżki i wysadzili stację w powietrze.

Ciekawy rekord

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8. 11 (L). Z Meksyku donoszą o ciekawym rekordzie osiągniętym przez dwóch Indjan. Mianowicie przebiegli oni przestrzeń 100 km w czasie 9 godzin 37 minut.

Nowa ustawa prasowa

Ogranicza wolność słowa drukowanego.

W Dzienniku Ustaw z 6 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach „za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli”.

Zasadnicze ustępy rozporządzenia tego, posiadającego moc ustawy, są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone, a mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa, albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie, grożącem Państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności — o niebezpieczeństwie grożącem jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał, jako pogłoskę — ulega karze od 300 do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności, na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze od 100 do 3000 zł. z zamianą, w razie nieściągalności, na areszt od 3 dni do miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie, lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwą lub przekręconą, a mogącą wyrządzić szkodę interesom Państwa, albo wywołać niepokój publiczny, wiadomość o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będącą w związku z ich urzędowemi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę — ulega karze grzywny od 100 zł do 5000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni. W razie gdyby zachodziło niedbalstwo kara grzywny wynosi od 50 do 2.000 zł, areszt zaś od 1 dnia do dwu tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu, Marszałek Senatu, Prezes Rady Ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń, zarządzeń, rozkazów lub zakazów.

Przepisy stosują się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

Do orzekania o przestępstwach przewidzianych w dekrecie powołane są władze administracyjne drugiej instancji lub szczególnie przez ministra spraw wewnętrznych upoważnione władze pierwszej instancji.

Władze administracyjne mogą skierować sprawę do sądu o ile uznają, że sprawa ta nadaje się do oskarżenia sądowego. Natomiast oskarżeni mają zawsze praw wnieść do sądu okręgowego odwołanie przeciw skazującemu orzeczeniu władz administracyjnych. Odwołanie to nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny, zastępczej kary aresztu, nie można jednak wykonać przed prawomocnością orzeczenia.

Wykonanie rozporządzenia poleca się Ministrom Spraw Wewn. i Sprawiedliwości.

Rozporządzenie weszło w życie w trzy dni po ogłoszeniu, tj. w dniu wczorajszym. (S bm.).

* * *

Jakkolwiek na polu ustawodawstwa prasowego panował u nas dotąd chaos, który umożliwiał pewnej części prasy wybryki absolutnie karygodne, to jednak rozporządzenie powyższe stanowi zupełne ograniczenie wolności słowa, będącej wszakże jedną z kardynalnych podstaw ustroju demokratycznego i zagwarantowanej zresztą przez konstytucję. Najgorszą stroną dekretu jest oddanie prasy prawie zupełnie w ręce administracji politycznej, co stanowi eksperyment ogromnie niebezpieczny. Opinja publiczna spodziewa się, iż Sejm rozporządzenia w obecnej jego formie z pewnością nie zatwierdzi.

Na horyzoncie politycznym

Sensacyjne zdemaskowanie Garibaldiego

Dotychczasowe rezultaty śledztwa w sprawie Garibaldiego rzucają na ekran wypadków aferę, która rozmiarami swemi przypomina osławioną swego czasu sprawę Azewa. Już teraz okazuje się, że Riccioto Garibaldi wydawał emigrantów włoskich, którzy schronili się przed zbirami faszyzmu w ręce policji włoskiej lecz na tem nie ogranicza się afera Garibaldiego, który zgodził się na odegranie smutnej roli agenta prowokatora.

Od miesięcy Mussolini zarzuca Francji, że stała się twierdzą wszelkich knowań wrogich faszyzmowi żywiołów i że rząd francuski, jeśli nie popiera, to przynajmniej toleruje wszelkie usiłowania rewolucyjne i zamachy na jego życie. Śledztwo stwierdziło, że Mussolini, a w każdym razie jego policja wszystkie te zamachy sama zainscenizowała w tym celu, by na Francji wymusić koncesje w dziedzinie polityki zagranicznej, ba, ten machiawelizm polityki włoskiej zdążał w ostatnich czasach w tym kierunku, by sztucznie skonstruować poważny konflikt między Francją a Hiszpanją w sprawie katalońskiej. O tym konflikcie piszemy na innem miejscu, dlatego możemy przejść znowu do afery Garibaldiego.

Garibaldi, aresztowany w Nicei przez francuską policję polityczną, wytrwał 40 godzin w swoim uporze i nie chciał się przyznać do zdrady. Po pięciogodzinnem przesłuchaniu i po konfrontacji ze Scivolim Garibaldi załamał się i przyznał do wszystkiego.

Scivoli zeznał, że żywił głęboką cześć dla Garibaldiego i że gotów był w każdej chwili ponieść śmierć dla swego ukochanego wodza. Misja, którą Garibaldi powierzył Scivolemu polegała na tem, że Scivoli miał się przekraść przez granicę francuską do Włoch i tam wręczyć listy Garibaldiego czterem poważnym osobistościom stojącym na czele antyfaszystowskiego ruchu. Równocześnie została włoska policja o tej podróży poinformowana i po przekroczeniu granicy miał Scivoli zostać natychmiast aresztowany, a listy miały posłużyć jako świeży dowód tolerancji Francji wobec knowań skierowanych przeciwko obecnemu regimeowi w Italji.

Riccioti Garibald, bratanek sławnego Józefa



Garibaldi

Garibaldiego, bohatera Włoch uciekł przed czterema laty po gwałtownym konflikcie z Mussolinim do Paryża i zdołał już w krótkim czasie zgrupować koło siebie włoskie grupy emigrantów i republikańskie. Przed dwoma laty oświadczył publicznie, że przemocą wkroczy do Włoch i zmiecie z powierzchni życia politycznego Mussoliniego, by w Rzymie ogłosić republikę. Zebrał w tym celu w kołach tej emigracji bardzo pokaźne sumy pieniężne, które rozumie się nigdy nie zostały użyte w celach rewolucyjnych.

Garibaldi zdemaskowany został w związku z przyaresztowaniem szefa policji politycznej w Rzymie, który za fałszywym paszportem przybył do Nicei. Poznany przez francuską policję, został odstawiony do granicy Włoch. Ale przedtem miał z Garibaldim kilka konferencyj i wręczył mu sumę 100 000 lirów, Garibaldi dostał od policji włoskiej około 400 tysięcy lirów. Przy aresztowaniu włoskiego szefa policji znaleziono u niego trzy fałszywe paszporty a m. in. także paszport dla Scivolego.

Garibaldi, aresztowany w Nicei, został na swe własne żądanie przewieziony do Paryża. W mieszkaniu u niego znaleziono również paszport niejakiego Succetiego, który siedzi obecnie w więzieniu włoskiem podejrzany o usiłowanie zamachu na życie Mussoliniego.

Separatyzm kataloński

Przywódca ruchu separastycznego w Katalonji pułkownik Maccia, który został w związku z aferą Garibaldiego aresztowany na granicy francusko-hiszpańskiej, był przez długie lata posłem katalońskiej Barcelony w dawniejszym hiszpańskim parlamencie. (Katalonja — północno-wschodnia prowincja Hiszpanji). Po obwołaniu dyktatury przez Primo de Riverę uciekł do Paryża, a rząd hiszpański skonfiskował cały jego majątek. Na wygnaniu pułkownik Maccia, jeden z najzdolniejszych hiszpańskich oficerów, człowiek nieposzlakowanego charakteru, przygotowywał systematycznie powstanie w Katalonji nawiązując w tym celu stosunki z bardzo bogatymi Katalończykami osiadłymi na Kubie, w Argentynie i innych południowo amerykańskich republikach. Powstanie miało wybuchnąć w Barcelonie z chwilą przekroczenia granicy hiszpańskiej przez zorganizowaną we Francji przez pułkownika Maccię uzbrojoną grupę emigrantów. Plan był przygotowany do najdrobniejszych szczegółów, ale Garibaldi, który był wtajemniczony

we wszystko, poinformował o nim rząd hiszpański. Tylko dzięki policji francuskiej udało się uratować tych niewinnych ludzi, którzy zostali aresztowani na terytorjum francuskiem, zanim jeszcze przekroczyli granicę hiszpańską.

To fiasko rewolucyjnego ruchu zbrojnego odsunie napewno na dłuższy czas zbrojne powstanie Katalonji przeciwk Hiszpanji. Ruch bowiem katalański jest zbyt silny by tego rodzaju nieudany pucz, mógł mu poważnie zaszkodzić. Podczas gdy bowiem pułkownik Maccia jest przedstawicielem rewolucyjnego maksymalizmu, są jeszcze w Katalonji grupy umiarkowane, dążące do uzyskania pokojowemi środkami kuturalno-terytorjalnej autonomji. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli umiarkowanego skrzydła ruchu katalońskiego jest były hiszpański minister Cambo. Tym to autonomistom katalońskim udało się na wielkiej międzynarodowej konferencji przyjaciół Ligi Narodów, odbytej w roku 1925 w Warszawie, uzyskać przyjęcie katalońskiego związku przyjaciół Ligi Narodów. Na tegorocznym kongresie mniejszości narodowych w Genewie była też obecna delegacja katalońska.

Dyktator hiszpański zwalczał zaciekle separatyzm kataloński, ale wszelkie represje nie wiele pomogły. Rząd zakazał noszenia barw katalońskich tj. czterech czerwonych pasków na złotem polu, co skłoniło właśnie ekstremistów katalońskich do dodania do narodowego sztandaru niebieskiej gwiazdy repubilki. Te właśnie represje rządu hiszpańskiego przyczyniły się do tego, że nawet duchowieństwo sta-



Maccia

nęło po stronie separatystów, gdy zakazano przy procesjach wywieszania kościelnych sztandarów z dawnemi emblematami katalońskimi.

Co opowiada ten, za którego cierpiał Stanisław Steiger

Olszański na Kubie. — Zapomniany i opuszczony. — Głód i kabaret. Przebieg zamachu i ucieczka.

Niedzielny „Kurjer Warszawski“ zamieszcza obszerny i bardzo interesujący wywiad swego korespondenta ze sprawcą zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie w roku 1924, osławionym Olszańskim, który obecnie przebywa w Hawanie na Kubie.

Korespondent, dowiedziawszy się przypadkowo o pobycie Olszańskiego na Kubie, z trudem tylko odszukał go w Hawanie. Olszańskiemu powodzi się bardzo kiepsko. „Ponoć, narazie przyjęty kordjalnie przez komitet ukraiński, coś tam skrewił (Żydzi powiadają, że skradł) i fakt jest, że pozbawiono go posady. Sprawiwszy kozackie stroje, próbował występować w miejscowych tinglach, bez większego powodzenia. Obecnie biedę klepie, nic nie robi i „zajmuje się dziewczynkami“, ucząc je niby tańca, jako „berliński stołeczny tancerz—artysta“.

Sam Olszański opowiedział, że ostatnio nie udziela już nauki tańców, bo „tu jakoś na tre paka patrzeć nie chcą“. Zapomnieli o nim wszyscy. Po trzy dni czasem nic nie jada. Pragnąłby wyjechać do Kanady ale obawia się, że zostanie wydany Polsce.

Korespondent daje następującą sylwetkę Olszańskiego: „Mały, drobny chłopak brunet o oliwkowej cerze. Czoło ma niskie, skośnie ścięte, zdradzające ciasnotę umysłową. Usta wąskie, wygięte silnie, znamionują okrucieństwo i zmysłowość. Nozdrza cienkie, oczy błyszczące. Twarz cała wysunięta w jakimś odrażającym grymasie wprzód, niby ryjek drapieżnego, ale słabego zwierzątka, przypomina kreta. Całe zachowanie się jest mieszaniną bezczelności i lękliwości. Ruchy niespokojne i wzrok, rzucany na strony jeszcze bardziej potęgują wrażenie: dzikości i słabości“.

Lecz przejdźmy do samego zamachu. Jeszcze w roku 1919 walczył Olszański przeciw Polakom w armji ukraińskiej, a gdy poległ jego szwagier, Symon Szkremeszko, poprzysiągł Polsce zemstę. Po dokonaniu kilku terorystycznych czynów, zgłosił się do wykonania zamachu lwowskiego. Oto, jak go sam Olszański opisuje:

„Na tydzień przed zamachem komendant okręgu przemyskiego naszej organizacji przewiózł mię do Lwowa. Miasta tego nie znałem dotychczas, a więc przez te siedem dni miałem dokładnie się zorjentować w rozkładzie ulic.

PRZEBIEG ZAMACHU.

Bomba, którą mi wręczono, był to dwunasto centymetrowy cylindor o średnicy ośmiu centymetrów. Siła jej równała się sile dwunastu granatów ręcznych. Naładowana była kawałkami żelaza, które były zatrute. Najmniejsza więc ranka wywołałaby niechybną śmierć.

Feralnego dnia 5 września stałem przed kawiarnią de la Paix. Pech mnie prześladował dnia tego i już kilka razy prezydent wyślizgnął się z rąk moich. Było umówione, że jeśli do 3-ciej godziny nie uda mi się rzucić bomby mam spotkać się z naszymi ludźmi w parku Jezuickim i tam mamy się naradzić, co czynić dalej.

Trzecia właśnie wybiła, ja jednak pozostawałem na miejscu. Tłum mówił, że prezydent przejedzie tędy niechybnie. Stałem w tłumie, trzymając w ręku opakowaną bombę. Zasiąg jej był obliczony na piętnaście metrów i musiałem się liczyć, że wybuch i mnie zabije. Nie miałem jednak poczucia strachu.

Wtem masa zakołysała się. Posłyszeliśmy tentent ułańskich koni; oddział kawalerji poprzedzał powóz prezydenta.

Kilku silnemi ruchami rozepchnąłem wkoło siebie tłum. Silnie wyrzuciłem bombę przed siebie, podbijając ją w górę. Zatoczywszy wielki łuk, padła prosto na konie, wiozące prezydenta i stoczyła się z nich na bruk, dymiąc silnie.

UCIECZKA.

W tłumie powstała panika. Wszyscy, którzy stali przy mnie i widzieli, że rzuciłem bombę, widząc, że ta dymi i może lada chwilę wybuchnąć, rzucili się do ucieczki w prawo odemnie, nie troszcząc się o moją osobę.

Zacząłem uciekać w inną stronę, aby się od nich odłączyć. Powóz prezydenta popędził galopem, oddział zaś ułańskiej eskorty wjechał w tłum i zagrodził mi drogę. Starałem się wyrwać z kieszeni rewolwer dużego kalibru, ugrzązł tak jednak, że nie mogłem go wyrwać. Tymczasem tłum mię wypchnął na jakieś miejsce bardziej otwarte, gdzie było luźniej. Tam napotkałem policjanta, który przepychał się w kierunku miejsca wypadku. Byłem pewny, że chce mnie ująć. Udałem, że przypuszczam, że chce mnie spytać o to, która godzina. Demonstracyjnie wydobyłem zegarek i podchodząc do niego powiedziałem: „Trzecia minut piętnaście“. Obrzucił mnie zdziwionym wzrokiem i dążył dalej.

Wszedłszy w boczną uliczkę, udałem, że idę z dwiema żydówkami, które przechodziły tamtędy. Niezaczepiony przez nikogo, dotarłem do Janowskiego przedmieścia, stamtąd zaś przemknąłem się na dworzec. Na dworcu jakiś cywilny ajent mnie aresztował, wprowadził do komisarjatu kolejowego i poszedł po policjanta. Miałem wprawdzie przy sobie paszport na cudze nazwisko, w którym była wykazana narodowość polska, ale wolałem nie ryzykować i przez przymknięte drzwi wymknąłem się.

Następnego dnia, w towarzystwie naczelnika przemyskiego bojowego okręgu wyjechałem do Przemyśla. Tam po sześciu dniach zdałem poprawkę z języka ukraińskiego, która mi stała na przeszkodzie do uzyskania prawa stawania do egzaminów maturalnych.

Potem wyjechałem do Krakowa, bo moje władze uznały, że w Przemyślu jest za gorąco.

W Krakowie przesiedziałem dwa tygodnie. Tymczasem rozpoczęła się sprawa Steigera. Byłem po części rad, bo to zwracało śledztwo w innym kierunku. Tymczasem jednak komendant okręgu przemyskiego, który mię wywoził ze Lwowa, pochwalił się z tem swej kochance, ta zaś zwierzyła się przyjaciółkom. W kołach ukraińskich zaczęło po cichu wymieniać moje imię, jako sprawcy zamachu oraz przebąkiwano, że ukrywam się w Krakowie. Bałem się, że gadania te dojdą do Polaków i postanowiłem schronić się za granicę. Organizacja dała mi bilet do granicy i dziesięć dolarów. W Berlinie miałem znaleść dalszą pomoc i opiekę.

Przeszedłem granicę pod Twerokiem (?) na Śląsku. Za przeprowadzenie dałem 30 rentmarek i zostałem bez grosza. Telegrafowałem więc do naszej organizacji w Berlinie o pieniądze. Tymczasem nawinąłem się na oczy jakiemuś ajentowi niemieckiemu, który mnie aresztował i powiózł do Bytomia. Tam mnie skazano na 30 rentmarek kary za nielegalne przejście granicy. Wtedy zeznałem całą prawdę. Niemcy odnieśli się do mnie życzliwie karę darowali i wypuścili“.

W dalszym ciągu opisuje Olszański swój pobyt w Berlinie, egzamina, naukę boksu, pracę polityczną itd. Kiedy przyszedł proces Steigera, złożył zeznanie urzędowe. „Powstał gwałt; lewica w parlamencie (partja Severinga) domagała się mego wydania. Nasi ukraińcy wyprawili mnie do Meksyku. Jednak w drodze mnie nastraszono, że Meksyk wyda mię Polsce. Zostałem na Kubie“.

* * *

A tymczasem w lwowskiem więzieniu, a potem na ławie oskarżonych siedział Stanisław Steiger... Sąd doraźny o mało nie skazał go na śmierć, a Pasternakówna uroczyście i stanowczo zaprzysięgła, że widziała, jak on właśnie rzucał bombę na Prezydenta...

Kuglarz endecji Nowaczyński przed kilku jeszcze dniami pisał że skoro tak Żydzi, jak i Ukraińcy wypierają się zamachu, to — któż właściwie zamachu dokonał? Niechże więc sobie pamflecista z „Dwugroszówki“ przeczyta ostatni niedzielny numer „Kurjera Warszawskiego“, a ciekawość jego będzie zaspokojona.

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek, 9 listopada.

Warszawa (400 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17—17'25 Odczyt o rozwoju Polski. 17'30—18'55 Koncert. 20'30—22 Koncert. Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (531 582.5 m) 16'15 Koncert (Wagner). 20'05 Koncert orkiestry dętej Opery. **Berlin** (504, 571 m) 20'30 Koncert. **Budapeszt** (560 m) 19 Przeniesienie z opery oraz muzyka taneczna. **Londyn** (365 m) 22'10 Koncert. 24—1 Muzyka taneczna. **Monachjum** (485. 204.1 m) 19'45 Operetki wiedeńskie. 21 Operetka „Der tapfere Kassian“ Straussa. **Zurych** (513 m) 13'15 Giełda. 19'30—19'57 Wieczór Pucciniego. 21'50. Nowości. Prognoza.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe opłaty stemplowe

Jak wiadomo obowiązywać będzie od 1-go stycznia 1927 nowa taryfa opłat stemplowych. Ze względu na doniosłe znaczenie niektórych opłat stemplowych dla życia codziennego, podajemy poniżej najważniejsze postanowienia nowej ustawy. I tak wynoszą opłaty stemplowe:

Cesja — 1 procent od wartości wierzytelności cedowanej.

Dzierżawa i najem — 1 procent od sumy czynszu dzierżawnego za cały czas dzierżawy, względnie najmu.

Pełnomocnictwa — zasadniczo 3 zł, jednakże wolne są od tej opłaty pełnomocnictwa upoważniające do odbioru sumy pieniężnej, nie przewyższającej 500 zł, pełnomocnictwa sądowe w sprawach karnych oraz niektóre inne.

Podania wnoszone do urzędów państwowych podlegają zasadniczo opłacie 3 zł, zaś od każdego załącznika 50 gr. Pewne rodzaje podań są jednak zwolnione od tej opłaty wzgłęd nie podlegają opłacie niższej, lub wyższej.

Pokwitowania z odbioru pieniędzy, papierów wartościowych i innych przedmiotów podlegają opłacie, o ile nie stwierdzają innej czynności (np. umowy) — 20 gr. bez względu na sumę.

Pokwitowania stwierdzające odbiór przedmiotów, których wartość nie przewyższa 50 zł, opłacie nie podlegają.

Rachunki podlegają opłacie: jeżeli sprzedawca, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa opłacające go podatek przemysłowy 0,2 procent od sumy należności.

w innych wypadkach — 1 procent od sumy należności.
050 50 59 49 509 49

Rachunki nie przewyższające 20 zł — opłacie nie podlegają.

Sprzedaż. Umowy o sprzedaż nieruchomości podlegają zasadniczo opłacie w wysokości 4 procent ceny sprzedaży.

Umowy o sprzedaż rzeczy ruchomych, które bądź sprzedawca, bądź kupujący zawarł w zakresie swego przedsiębiorstwa podlegającego podatkowi przemysłowemu, podpisane przez obie strony, podlegają opłacie w wysokości 0,2 procent ceny sprzedażnej (umowy takie podpisane tylko przez jedną stronę są wolne od opłaty.

W innych wypadkach umowy sprzedaży rzeczy ruchomych podlegają opłacie w wysokości 1 procent.

Sprzedaż za ogólną sumę mniejszą od 20 zł nie podlega opłacie.

Weksle krajowe i zagraniczne podlegają opłacie:
od sumy wekslowej do 50 zł. — 20 gr.
od sumy od 50 do 100 zł. — 30 gr.
wyższej do 1.000 zł — po 30 gr, od każdych 100 zł. pełnych lub zaczętych.
od sumy wyższej od 1.000 zł. — po 3 zł. od każdego 1,000 zł. pełnych lub zaczętych,

Weksle in blanco podlegają opłacie w wysokości 30 zł. z obowiązkiem dopłaty do rzeczywistej sumy wekslowej przed jej wpisaniem.

Wyciąg z rachunku bieżącego, wydane przez przemysłowca lub kupca innemu przemysłowcowi lub kupcowi — zasadniczo od każde go arkusza 20 gr. —

Zastaw. Ustanowienie zastawu ruchomego podlega zasadniczo opłacie w wysokości 0,5 procent od sumy wierzytelności, o ile wierzytelność nie została już poprzednio stwierdzona na piśmie. Tej samej opłacie podlega ustanowienie hipoteki, jeżeli wierzytelność, zabezpieczona hipotecznie, nie została już uprzednio stwierdzona pismem.

Zaznaczyć należy że wszystkie wymienione wyżej opłaty należą się tylko wówczas, gdy odnośna czynność prawa zawarta została na piśmie.

Zorjentowanie się w nowej ustawie o opłatach stemplowych ułatwia znacznie opracowana przez p. Achillesa Rosenkranza, naczelnika Wydziału w Ministerstwie Skarbu, a wydana przez księgarnię Hoesicka w Warszawie książka, zawierająca taryfę opłat stemplowych w układzie alfabetycznym. Tekst urzędowy tej ustawy ułożony jest bowiem nie alfabetycznie, lecz systematycznie, i to w sposób bardzo zwięzły, tak iż w razie zdarzającej się często w życiu codziennem konieczności szybkiej decyzji odnalezienie w ustawie odpowiedniego postanowienia będzie sprawiało trudności nawet prawnikowi, a tem bardziej laikowi. Książka p. Rosenkranza podająca według porządku alfabetycznego poszczególne hasła, np. podania, rachunki itp., umożliwia szybkie odszukanie wysokości poszczególnych opłat stemplowych, a przytem zawiera ona również objaśnienia co do sposobu i terminu zapłaty poszczególnych należytości. Jest ona też poniekąd komentarzem, bliżej wyjaśniającym nazbyt lakoniczne często postanowienia ustawy i to komentarzem tem bardziej miarodajny, ile że p. Rosenkranz brał bardzo wybitny udział w opracowaniu nowej ustawy stemplowej. Zamieszczony na końcu książki dosłowny przedruk ustawy umożliwia zresztą skontrolowanie układu alfabetycznego i porównanie go z ustawą*) **Dr. B. S.**

*) Achilles Rosenkranz: Taryfa opłat stemplowych w układzie alfabetycznym z dołączeniem dosłownego tekstu ustawy z 1 lipca 1926. — Nakł. księg. F. Hoesicka, Warszawa 1926. — Str. 216.

Protest wekslowy przez pocztę

Artykuł 110 ustawy wekslowej z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 100 poz. 926) przewidywał, że Ministerstwo Sprawiedliwości wyda w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu rozporządzenie wprowadzające protesty wekslowe przez pocztę.

Zapowiedziane rozporządzenie zostało wprawdzie wydane (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 112), nie odpowiada ono jednak art. 110 ustawy wekslowej. Powyższy bowiem artykuł mówi wyraźnie o przeprowadzeniu protestu przez organa pocztowe, podczas gdy wedle ostatnio cytowanego rozporządzenia może nadawca listu zawierającego weksel domagać się oddania go dalej notarjuszowi, celem przeprowadzenia protestu. Z tego wynika, że ostatnie rozporządzenie nie jest urzeczywistnieniem tego, co zostało zapowiedzianem i co jest istotnym wymogiem życia gospodarczego.

Instytucja protestów wekslowych przez pocztę znana zagranicą okazała się bardzo wygodną. Szczególnie pożądane jest to urządzenie u nas z dwóch powodów: po pierwsze są koszta protestu wekslowego u nas stanowczo za wysokie, a koszta protestu wekslowego, przedsięwziętego przez pocztę, byłyby znacznie niższe. Koszta notarjalne, zwłaszcza przy stosunkowo niewielkich kwotach, stanowią poważą część protestowanej kwoty. I tak opłata za sadnicza za protesty wekslowe wynosi do sumy Zł 300, — Zł 3., co przy proteście weksla wynoszącego Zł 50, wynosi 17 procent kwoty wekslowej, a przy wekslu na Zł 100 — 9 proc. Brak płynnej gotówki zmusza sfery kupieckie do posługiwania się w wysokim stopniu kredytem wekslowym, a koszta protestu wekslowego odbijają się w bardzo dotkliwy sposób, szczególnie w sferze drobnych kupców, wystawiających często weksle opiewające na niewielkie kwoty.

Drugą okolicznością przemawiającą za wprowadzeniem protestów wekslowych przez pocztę jest to, że sieć pocztowa, jest bardziej rozgałęziona, aniżeli sieć sądowa i notarjalna, podczas, gdy bowiem urzędy pocztowe istnieją w stosunkowo niewielkich miejscowościach, sądy obejmują gdzieniegdzie całe powiaty.

Powyższe względy gospodarcze przemawiają za wprowadzeniem protestów wekslowych przez pocztę i w tym kierunku organizacje gospodarcze zwróciły się już niejednokrotnie do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie zapowiedzianego rozporządzenia. Ministerstwo Sprawiedliwości miało nawet opracować odnośny projekt i wprowadzić go w życie, od pewnego czasu jednak sprawa ta ucichła, zdaje się z powodu sprzeciwu Izb notarjalnych, nie dopuszczających do wytrącenia sobie poważnych dochodów z tego tytułu.

Zasadniczo należy się domagać wprowadzenia protestu wekslowego przez pocztę w urzędzie gdzie urzędy pocztowe istnieją, albo przynajmniej tam, gdzie są urzędy poczt. a niema notarjusza. Brak bowiem takiego rozporządzenia naraża sfery gospodarcze na ogromne straty, a to z następujących powodów. Na podstawie istniejącego rozporządzenia może nadawca listu zawierającego weksel domagać się od poczty prezentowania weksla, ale w razie odmowy zapłaty nie może takowego protestować, lecz tylko oddać notarjuszowi, celem dokonania protestu. Mamy jednak wiele miejscowości, w których istnieje poczta, a niema notarjusza i w takim wypadku poczta zwraca weksel, który nadchodzi w kilka dni po płatności wobec czego traci się rygor wekslowy. Jeżeli Izby notarjalne obawiają się konkurencji poczty, to przecież takowa odpada w zupełności, w miejscowościach, gdzie istnieje poczta, a nie ma notarjusza. O ile więc nie przeszedł projekt protestów wekslowych przez pocztę w ogólności, to okazuje się bezwzględnie koniecznem, wprowadzenie protestów wekslowych w tych miejscowościach, gdzie niema notarjusza. **Dr. Lampel.**

—o§o—

Rząd zakupuje pięć statków

Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Skarbu tudzież francuskiego Tow. żeglugi „Compagnie d'armements maritimes" odbywają się w dalszym ciągu rokowania w sprawie nabycia przez rząd od pomienionej firmy pięciu statków morskich ogólnej pojemności 15.000 ton. Cena kupna została już ustalona ogółem na 150.000 funtów szterlingów, spłacanych ratami w ciągu 5 lat. Niezwłocznie po podpisaniu umowy rząd powoła do życia dyrekcję państwowej żeglugi morskiej, która mieścić się będzie prawdopodobnie w Gdyni z oddziałem w Warszawie i Gdańsku i innych większych centrach przemysłowych naszego kraju.

Dotychczasowe nazwy 3-ch statków, już gotowych, zostaną oczywiście zmienione, pozostałe zaś dwa, wykończane obecnie w dokach francuskich, otrzymają również polskie nazwy. W związku z przybyciem ich do Gdyni odbędą się uroczystości podniesienia na nich bandery polskiej. W uroczystościach wezmą udział Prezydent Rzplitej, ministrowie, posłowie, senatorowie oraz przedstawiciele licznych instytucyj społecznych i gospodarczych. Dla przewozu licznych delegacyj do Gdyni uruchomione zostaną specjalne pociągi.

Parowce, o których kupno kończą się właśnie rokowania, są typu towarowo-osobowego i posiadają maszyny po 1200 HP. Mogą one rozwijać szybkość do 12 węzłów na godzinę.

Rynek bawełniany

Na łódzkim rynku towarów bawełnianych ruch mały. Sytuacja wyczekująca. Kupcy nabywają jedynie takie materjały, które mogą natychmiast sprzedać.

składów natomiast nie zaopatrują ponieważ obawiają się, że wskutek przeszło 30 proc. spadku bawełny w Ameryce będą musieli potem sprzedać towary z poważną stratą. Fabryki pomimo spadku cen bawełny, cen wyrobów prawie nie zmieniły. Wielki przemysł utrzymuje je na dawnym poziomie, nieco tańsze są tylko tkaniny w mniejszych fabrykach, które potrzebują gotówki obrotowej. Hurtownicy natomiast zmuszeni byli obniżyć ceny od 3—4 proc., ponieważ w przeważnym razie nie mogliby się wywiązać ze swych zobowiązań wekslowych; towar sprzedają dlatego z minimalnym zyskiem, a nawet bez zysku. Konkurencja wskutek złej konjunktury kolosalna. W związku z brakiem gotówki podniosło się w Łodzi dyskonto prywatne. Dochodzi ono przy mniej pewnych wekslach do 4 proc. miesięcznie. Fabrykanci dają obecnie znacznie korzystniejsze warunki pokrycia sprzedając prawie wyłącznie towar na 2—3 miesięczne weksle, rzadko natomiast żądają 20—40% pokrycia gotówkowego. Wypłacalność na łódzkim rynku bawełnianym nieco się pogorszyła. [illegible] widać znowu protesty.

Materjały wełniane

W branży wełnianej sytuacja dobra. Kupcy prowincjonalni i stołeczni dają poważne zamówienia. Eksport towarów wielki i rozciąga się już także na Azję i Afrykę. Do Chin i Persji wywieziono ostatnio bardzo poważne ilości materjałów. W Łodzi i Tomaszowie największy zbyt wewnętrzny mają materjały zimowe przedewszystkiem na palta męskie i damskie, cieńsze szewioty na ubrania i kamgarny. Popyt zależy od temperatury; jeśli np. kilka dni pod rząd jest mroźnych — wtenczas ruch się zwiększa. Ceny materjałów łódzkich utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży: trzy do czteromiesięczny kredyt wekslowy, niekiedy niewielka zaliczka gotówkowa. Wypłacalność dobra.

Bielsk przygotowuje się już do sezonu letniego. We wszystkich tamtejszych fabrykach wre intensywna praca. Agenci rozjechali się już po całym świecie z próbkami materjałów. Oczekiwane są poważne zamówienia nietylko od przedwojennych odbiorców, jak Czechosłowacji, Austrji i Węgier, ale też z krajów bałtyckich, Skandynawji, krajów bałkańskich Afryki, Chin i Ameryki Południowej. Sezon zimowy w fabrykach już właściwie się skończył natomiast hurtownicy mają na dłuższy jeszcze okres czasu zapewniony zbyt wewnętrzny; idą dobrze zwłaszcza materjały tańsze, kupowane przez ludność robotniczą.

—o-§-o—

SPOSÓB POBORU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTÓW. Na skutek licznych zażaleń płatników podatku od obrotu na nieprawidłowy wymiar podatku tego Ministerstwo Skarbu rozesłało podległym urzędom specjalny okólnik na ostatnie instrukcje kładąc głównie nacisk na następujące sprawy: ograniczanie w każdym wypadku egzekucji do kwot, ustalonych przy prowizorycznem badaniu odwołań; na przepis, według którego płatnik winien być zawiadomiony o terminie wyznaczonym na rozpatrzenie odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem komisji odwoławczej, o ile płatnik wyraził życzenie złożenia wobec komisji ustnych wyjaśnień. Ponadto Ministerstwo zarządziło, aby celem umożliwienia płatnikowi należytego odwołania odpowiednie urzędy udzielały informacji o konkretnych danych, dotyczących obrotu, na których wymiar podatku został oparty.

W SPRAWIE POŻÓŁKŁYCH SREBRNYCH MONET. Wszystkie urzędy państwowe otrzymały polecenie, aby nie puszczały w obieg monet srebrnych pożółkłych, lecz wnosiły je do kas skarbowych.

Wesoły kącik

ARMJA.

— Mój kochany, powiedz mi, co to jest armja?

— Nie wiesz? To są tysiące, tysiące biednych rekrutów, którzy w żaden sposób nie mogli uwolnić się od wojska...

POD WARUNKIEM.

— Twój garnitur świetnie leży. Czy nie mógłbyś mi dać adresu swego krawca?

— Z przyjemnością, ale pod warunkiem, że ty mu nie dasz mego adresu.

PRZY KOŁYSCE

— A to rak zatracony! wrzeszczy i wrzeszczy! Nie mógłbyś ta, Bartek trochę pokołysać! Toć-że i twoje dziecko!

— [illegible]! to ty [illegible] połowę kołys, a moja niech [illegible]

Prof. Einstein wzywa do rozszerzenia „Jewish Agency" i powiększenia wysiłków dla Palestyny

Berlin. (ŻAT) Prof. Einstein udzielił przedstawicielowi ŻAT-nej wywiadu w sprawie za dań żydostwa w najbliższej przyszłości w związku z kampanją palestyńską, oraz przyjazdem dra Weizmanna do Ameryki. Prof. Einstein oświadczył, że jest niezbędnem zjednoczenie wszystkich sił żydostwa około odbudowy Palestyny. Jest to olbrzymie zadanie, więc wspólnym wysiłkiem należy dążyć do celu, to też prof. Einstein wyraził gorące życzenie, aby, misja dr. Weizmaunna uwieńczona została powodzeniem. Prof. Einstein z wielkiem uznaniem mówił o prezydencie komitetu żydowsko-amerykańskiego Louis Marshallu, z którym dr. Weizmann ma prowadzić rokowania w sprawie rozszerzenia „Jewish Agency". Marshall czyni wrażenie wybitnej indywidualności, oddanego Żyda, który szczerze i prawdziwie pragnie służyć sprawie żydowskiej. By łoby godnem ubolewania, gdyby rokowania skończyły się niepomyślnie z powodu różnicy zdań w sprawie kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Aczkolwiek prof. Einstein sądzi że jedynie w Palestynie powstać może dzieło wiekopomne o wielkiej trwałości, wszelkie zaś poczynania w diasporze mają charakter paljatywny, to jednak nie należy zwalczać wysiłków, zmierzających do kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Przecież działalność kolonizacyjna w Rosji jest deską ratunku dla tysięcy rodzin żydowskich, których Palestyna w chwili obecnej nie może przyjąć. Wszelkie czynniki, które bodaj tylko pośrednio, czy moralnie wzmacniają naród, winny spotkać się z poparciem.

Prof. Einstein uważa, że należy się zorjentować, czy nie da się udostępnić dla immigracji żydowskiej również Transjordanję, aby dzieło kolonizacji w Palestynie mogło być przeprowadzone z wielkim rozmachem.

W każdym raie nie należy ulegać depresji z powodu przejściowego kryzysu w Palestynie. Żydzi wszystkich krajów powinni uwielokrotnić swe wysiłki, aby nietylko utrwalić to, co stworzono już w Palestynie, lecz zapewnić również dalszy wzrost i rozwój kolonizacji.

Jeśli wszyscy Żydzi dostarczą potrzebnych funduszów, wówczas Palestyna stanie się schronieniem dla tysięcy Żydów, którzy uginają się obecnie pod nieznośnym ciężarem oraz znoszą liczne prześladowania w różnych krajach.

—o-o—

Elektryfikacja Palestyny

ŻAT donosi z Londynu: Lord Reading został wyznaczony na przewodniczącego towarzystwa dla elektryfikacji Palestyny i budowy stacji elektryfikacyjnej u źródeł Jordanu. Kapitał zakładowy towarzystwa został już zebrany, a inż. Rutenberg, twórca projektu elektryfikacji, wyjeżdża w tych dniach do Palestyny celem rozpoczęcia prac przygotowawczych.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Tel-Awiwie

Wybory do rady miejskiej Tel Awiwu mają się odbyć 25 listopada. Agitacja przedwyborcza rozwija się bardzo intensywnie. W Tel Awiwie nie znać obecnie kryzysu. Zainteresowanie wyborami jest bardzo znaczne. Niemal co dziennie odbywają się mitingi przedwyborcze poszczególnych stronnictw. Znaczną rolę odgrywają m. in. związek emigrantów polskich. Szczególne zainteresowanie budzi kwestja, kto będzie burmistrzem Tel Awiwu. Lewica zapewniał, że przeprowadzi kandydaturę obecnego wiceburmistrza p. Bloch-Blumenfelda. Prawica pragnie widzieć na tem stanowisku p. Diesenhofa.

Wielki sukces akcji Sokołowa w Niemczech

W Lipsku zgotowano N. Sokołowowi, prezydentowi egzekutywy sjonistycznej entuzjastyczne przyjęcie. W pierwszych dniach pobytu Sokołowa w Lipsku zebrano na Keren Hajessod 50.000 marek.

Statystyka przechrztów żydowskich na Węgrzech

Żydowski instytut naukowy w Berlinie ogłosił niedawno ciekawą statystykę co do masowego przechodzenia Żydów na wiare chrześcijańską na Węgrzech. W latach 1896 do 1908 przyjęło chrześcijaństwo 5.790 osób, a w latach 1919—1924 11,288 Żydów. Przyczyną zmiany religji były z początku małżeństwa mieszane a w czasie wojny przyczyniły się do tego konflikty narodowe i religijne. W ostatnich latach daje się zauważyć ruch w kierunku powrotu do żydostwa. W roku 1924 powróciło na łono żydostwa 315 przechrztów.

—o§o—

MIASTO ŻYDOWSKIE W AMERYCE. Biuro prasowe „Agudy" komunikuje, że grupa kapitalistów żydowskich zamierza zbudować niedaleko Nowego Jorku miasto dla 10,000 mieszkańców. Zgodnie ze statutami uchwalonemi przy założeniu, mieszkańcami tego miasta będą jedynie Żydzi, którzy ściśle przestrzegają przepisy o świętości soboty. Miasto nosić ma nazwę „Sabbat-Will".

SJONIŚCI GRECCY A ŻABOTYŃSKI. W związku z mającym wkrótce nastąpić przyjazdem Włodzimierza Żabotyńskiego do Grecji, Zarząd Główny Federacji Sjonistycznej w Grecji uchwalił następującą rezolucję: Zarząd Główny wzywa organizacje należące do Federacji Sjonistycznej w Grecji do wzięcia udziału w uroczystościach na cześć Żabotyńskiego, wyraziciela żydowskiej idei narodowej oraz bojownika, który zorganizował obronę Żydów palestyńskich przed hordami arabskiemi. Udział w przyjęciu i uroczystościach na cześć leadera sjonistów-rewizjonistów nie powinien jednak być zrozumianym w tym sensie, że federacja sjonistyczna w Grecji aprobuje kierunek polityczny który reprezentuje w chwili obecnej p. Żabotyński".

DWÓCH REPREZENTANTÓW ŻYD[illegible] W IZBIE WYŻSZEJ NA WĘGRZECH. Rząd węgierski uczynił zadość żądaniu Żydów ortodoksyjnych, którzy się domagali dla siebie oddzielnego reprezentanta w Izbie Wyższej. Na zasadzie nowego projektu rządowego zarówno ortodoksyjny jak postępowy związek gmin żydowskich uzyskają po jednym przedstawicielu w Izbie Wyższej.

DYMISJA PREMJERA MINISTRÓW W TRANSJORDANJI. Czasopismo arabskie „El Carmel" donosi, że premjer ministrów w Transjordanji Hassan Charls Pascha podał się do dymisji na znak protestu przeciwko aresztowaniu i oddaniu pod sąd angielski pewnego powstańca syryjskiego, który się schronił na terytorjum Transjordanji.

SĘDZIA PANKEN KANDYDATEM NA GUBERNATORA NOWEGO JORKU. Socjaliści zgłosili kandydaturę sędziego Jakóba Pankena, znanego działacza żydowskiego na gubernatora Stanu New Jork. Sędzia Panken jest bardzo popularny zarówno wśród żydowskiej jak i nieżydowskiej ludności New Jorku. Jest on prezydentem amerykańskiego „Ortu", zaś na konferencji ogólnej „Ortu", która odbyła się niedawno w Berlinie, był jednym z przewodniczących.

WDOWA PO ZNANYM DZIAŁACZU ROBOTNICZYM Medemie wzięła udział w bankiecie na cześć Habimy w Berlinie. P. Medem wyraziła podziw dla Habimy i ostrzegała artystów, by nie dali się porwać „amerykańskiem szczęściem". Na bankiecie tym przemawiał również artysta Aleksander Granach w imieniu aktorów berlińskich. Granach przemawiał po żydowsku.

UROCZYSTOŚCI BALFOUROWSKIE W BUKARESZCIE. W wielkiej synagodze w Bukareszcie odbyła się uroczystość z okazji dziewiątej rocznicy deklaracji Balfoura. W uroczystości wzięli udział m. in. minister spraw zagranicznych Mitilenu i angielski ambasador Grig. Przemówienie wygłosił rabin dr. Nemirower i dr. Olszwanger. Przemówienia te wywarły silne wrażenie wśród społeczeństwa rumuńskiego.

ZGON DRA WELLISCHA. W Wiedniu zmarł onegdaj w 60. roku życia Dr. Wellisch, były wysoki urzędnik turecki w Konstantynopolu który Herzlowi oddał swego czasu wielkie usługi polityczne. Ostatnio mieszkał Willesch we Wiedniu i pracował w ruchu sjonistycznym.

Wiadomości z kraju

Wynik wyborów do warszawskiej Kasy Chorych

Zwycięstwo komunistów.

Niedzielne wybory do Kasy Chorych przyniosły niewątpliwy sukces komunistom, którzy uzyskali znaczną większość głosów, stanowiących w zestawieniu z ostatniemi wyborami do Kasy Chorych kilkakrotne powiększenie się ich wpływów.

Wedle ostatnich cyfr komuniści zyskali 12 i pół tysiąca głosów, co stanowi 20 mandatów. — PPS, których wpływy cofnęły się nieco, uzyskali 10 tysięcy głosów co stanowi 16 mandatów. Chrz. Dem. Komisja Naprawy Kasy Chorych, ZLN. i CHD. uzyskali 6.260 głosów, co stanowi 11 mandatów. Bezpartyjni pracownicy umysłowi 2.500 głosów — 5 mandatów, Bund 2.400, co stanowi 5 mandatów Socjalie Sjon 1.280 głosów, dających 2 mandaty, wreszcie NPR otrzymali 1.100, stanowiących 1 mandat.

STRZELANINA PODCZAS WYBORÓW

Podczas wyborów do Kasy Chorych, szczególnie żywa agitacja prowadzona była przez PPS i Bund która zaakcentowana była kilku-żywemi starciami. Jedno z nich miało miejsce przed biurem przy ul. Rakowieckiej 15 i spowodowało strzelaninę. Incydent wynikł na skutek zrywania przez niejakiego Wit kowskiego plakatów Chrz. Dem. Naprawy Rzeczypospolitej, do którego niejaki Wichrowski strzelił trzy razy, raniąc Witkowskiego w lewe ramię. Witkowskiego aresztowano.

Akcja akademików warszawskich

o zniesienie taks egzaminacyjnych i czesnego

Onegdaj odbył się w Warszawie masowy wiec akademików, który zażądał od władz zniesienia taks egzaminacyjnych i czesnego i wysłał w tej sprawie delegację do min. Bartla. P. Bartel oświadczył delegacji że postara się w najbliższym czasie znieść taksy egzaminacyjne, natomiast zniesienie czesnego uważa za niemożliwe ze względu na — równowagę budżetu. Odpowiedź tę delegaci zakomunikowali zebranemu przed M-stwem tłumowi studentów. Manifestanci głośnemi okrzykami dali wyraz swemu niezadowoleniu ze stanowiska min. Bartla. Postanowiono walczyć dalej o całkowite zniesienie opłat uniwersyteckich i domagać się od Centrali Akademickich Bratnich Pomocy — proklamowania strajku celem poparcia postulatów akademickich.

Prokurator Malina wrócił na swe stanowisko?

Przed niedawnym czasem podaliśmy za Polską Agencją Telegraficzną wiadomość, że osławiony nadprokurator Malina ze Lwowa, znany z procesu Steigera został usunięty ze swego urzędu i przeniesiony w stan spoczynku. Lwowski „Der Morgen" dowiaduje się, że wiadomość ta nie była prawdziwą. Po dwumiesięcznym urlopie wrócił prokurator Malina do Lwowa i objął urzędowanie.

Ruch emigracyjny w Polsce

w pierwszem półroczu 1926

W pierwszem półroczu 1926 roku wyjechało ogółem z Polski 110,378 osób, powróciło zaś 8.291.

Do państw europejskich wyjechało w powyższym okresie 83.341, z czego do Francji 39.501, Niemiec 40,937. Danji 997, Belgji 887, reszta do innych krajów.

Powróciło zaś 6.421 — znów głównie z Francji (1,613) i Niemiec (1,181).

Do państw pozaeuropejskich wyjechało ogółem 27.037 osób, w tem do Kanady 9.701 Argentyny 6,569, Palestyny 5,207, Stanów Zjednoczonych 3,297 Brazylji 1.371 i innych państw. Powróciło 1.870 osób, z czego 1000 ze Stanów Zjednoczonych 345 z Palestyny i 256 z Argentyny.

Do krajów europejskich wyjechało najwięcej ludzi z woj. Łódzkiego (32,829). Kieleckiego (17,674). Lwowskiego (7.170), Poznańskiego (6.722), Krakowskiego (6.170). Warszawskiego (2,945) z m. Warszawy), najmniej z Nowogródzkiego (2) i Poleskiego (23).

Do krajów zamorskich najwięcej z woj. Tarnopolskiego (4,574) Lwowskiego (3,545). Warszawskiego (3.328). Wołyńskiego (3.224). Białostockiego (2.035). Najmniej wyjechało z w. m. Gdańska (3), woj. Śląskiego (26) i Pomorskiego (97).

—o-§-o—

DR. FELIKS ROSENBLUETH PRZYBYWA DO POLSKI. Do Polski przybywa wkrótce członek egzekutywy sjonistycznej w Londynie dr. Feliks Rosenblüth który niedawno brał udział z ramienia egzekutywy sjonistycznej w konferencji sjonistów austrjackich.

ZNIESIENIE BOJKOTU ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO W WARSZAWIE. C. K. W. Zw. Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce, postanowił unieważnić uchwałę Centrali Środowiska Warszawskiego o bojkocie Żydowskiego Domu akad. w Warszawie.

KRYZYS W „PIAŚCIE". Stronnictwo Witosa P. S. L. Piast przeżywa obecnie silny kryzys. W szeregu miast musiano zamknąć oddziały „Piasta". I tak zwinięto sekretarjaty „Piasta" w Lublinie. Rawie mazowieckiej i Skierniewicach. Z końcem listopada odbędzie się zjazd „Piasta" w Krakowie, który ma się zająć ciężką sytuacją stronnictwa.

POWRÓT DO ŻYDOSTWA. W rabinacie warszawskim przeprowadzone zostały formalności przejścia z powrotem na łono judaizmu 25-letniej Sary W—d z Tomaszowa Rawskiego, która 3 lata była wychrzczona. Chrzest przyjęła ona w związku z objęciem posady państwowej. Z dniem stracenia posady W. podjęła należyte kroki i po długich staraniach powróciła na łono judaizmu.

„WIZYTA" P. BACHRACHA W SĄDZIE. Onegdaj przybył do sądu warszawskiego pod eskortą dwóch policjantów, p. Bachrach b. aspirant policji, aresztowany niedawno pod zarzutem nadużyć służbowych i szpiegostwa. P. Bachrach wystąpił w charakterze świadka w procesie o kradzieże. W kołach sądowych wywołał fakt przybycia p. Bachracha w towarzystwie dwóch posterunkowych zrozumiałą sensację.

ZNOWU POĆWIARTOWANY TRUP KOBIETY. Onegdaj znaleziono w Jeziornie koło Warszawy poćwiartowane ciało kobiety, której identyczności dotąd nie stwierdzono. Na miejsce wyjechali komisarze policyjni ze sędzią śledczym.

Rozmaitości

Katastrofa czarodzieja

Od dłuższego czasu występował po rozmaitych cyrkach i kabaretach paryskich słynny iluzjonista Pacci, który dokazywał istnych cudów. Najlepszy jego kawał polegał na tem że Pacci ze sceny udawał się na widownię, tam poprosił jednego z gości o portfel, który w oczach wszystkich widzów zawinął w chustkę i położył na stoliku. W kilka minut później znalazł się ten portfel w kieszeni innego gościa — na galerji.

Sława poszła jednak do głowy Pacciemu, tak, że postawił warunki formalnie nie do przyjęcia. Nie dziwota więc, że nie znalazł nigdzie engagement, co go jednak niebardzo bolało, gdyż iluzjonista wykonywał swoją praktykę nie już na scenie ale wśród widowni. Kupował sobie bilet jako zwykły widz i operował bardzo zgrabnie. Jednego tylko wieczora przywłaszczył sobie trzy portfele z bardzo pokaźnemi kwotami. Innym razem zginęły widzom pierścionki i inne kosztowności. Policja uwiadomiona o tych operacjach, które się stale powtarzały w jednym z „Music Hallów", posłała tam trzech swoich najsprytniejszych detektywów. Pacci zadrwił sobie z policji i jednemu z agentów wyciągnął złoty zegarek.

Noga mu się przecież wreszcie powinęła, gdy zajęty był właśnie wyciąganiem pewnamu starszemu, panu, rzekomo bardzo poważnie zajętemu tancerką, gruby portfel. W jednej chwili nałożono na iluzjonistę kajdanki.

Okazało się, że tym starszym panem był właśc. e agent policyjny, który w ten sposób zemścił się za zniewagę z zegarkiem.

Taki to był smutny koniec wielkiej karjery.

Śmierć największego iluzjonisty świata

Przed kilku dniami zmarł w Londynie w 55 roku życia największy czarodziej, iluzjonista świata i najzacieklejszy pogromca spirytystów — Harry Houdini. Karjera tego ciekawego człowieka, który zdobył sobie nadzwyczajną wprost popularność na całym świecie i zdołał zainteresować swoją osobą wybitnych uczonych jest prawdziwie amerykańska. Syn kaznodziei Baptystów miał również zostać osobą duchowną, lecz wolał karjerę artysty niż zawód teologa. Wstępuje do cyrku gdzie dzięki swej sile herkulesowej i fenomenalnej wprost zręczności odrazu stał się ulubieńcem publiczności. Wkrótce pokłócił się ze swoim szefem porzuca cyrk i staje się pomocnikiem majstra ślusarza. Od niego nauczył się sztuki pokonywania wszelkich zamków i zatrzasków. A potem wstępuje znowu do cyrku. Drogi jego wy-

TEATR POPULARNY.

„Pusta Karczma"

Dramat w 4 aktach Pereca Hirszbeina. tłum. M. Kanfera.

Nazwano ten dramat — nieżydowskim. Na pozór zupełnie słusznie. Realizm zwykłej opowieści o niezwykłej miłości owinięty w mistyczną szatę ludowego zabobonu. Wiara w duchy nieczyste gnieżdżące się w kąciku pod progiem świadomości przepojonej wiarą w Boga. Na pierwszy rzut oka tylko Bóg, a gdzieś w cichości duszy lęk przed szatanem. Odwieczna trwoga biednej ludzkiej zwierzyny przed korowodem widm, czyhających na nią za każdym zakrętem ścieżki życia. Odwieczny dualizm ludzkiej duszy... A więc problem, który może zainteresować wszystkich. Można przebrać tych ludzi w chłopskie sukmany a będziecie mieli chłopski dramat. Żydostwo jest tylko kanwą, tylko tłem, treścią zaś — przeżycia ludzi mocnych, jednolitych walka żywiołowych, wędzidłem kultury nie opanowanych namiętności.

A jednak jest „Pusta karczma" żydowską z ducha. Trudno zdefinjować to, co wymyka się definicji ale sprobujmy.

Realizm, przeplatany mistycyzmem wewnętrzne przekonanie, że życie nasze konkretne jest tylko symbolem i jest tylko znakiem tajemnicy poza niem się ukrywającej, mistycyzm triumfujący ostatecznie nad konkretnem życiem — oto elementy żydostwa.

Rację ma p. Pochmarski że te dwa światy nie zlały się w utworze Hirszbeina w jeden, że idą luzem obok siebie, że poecie nieu dało się wytworzyć syntezy, ale i to jest właściwie żydwskiem. Żydowski pisarz jest realistą par excellence ale realistą, swemu realizmowi niedowierzającym. Żydowski pisarz zdzie ra chętnie maskę z oblicza realizmu, nawet wtenczas gdy na pozór stanowczo wyrzeka się mistycyzmu. Staje się wówczas rewolucyjnym mistykiem rzeczywistości jutra...

P. Piekarski trudne wielce miał zadanie. Wiedziony instynktem prawdziwego artysty, by bez potrzeby nie mnożyć problemów, stanął na stanowisku, że ma przed sobą dramat ogólno-ludzki, że żydostwo schodzi na plan bardzo daleki, jest tylko zewnętrzną powłoką. Koncepcji tej jednak konsekwentnie nie przeprowadzał. Zbyt można zaakcentował te właśnie zewnętrzne szaty żydostwa, „żargonizując" tekst. Mocno też w tem przejaskrawił. Są to jednak rzeczy któ re dadzą się usunąć a wówczas odpadnie największa przeszkoda do ogarnięcia całości koncepcji p. Piekarskiego.

Polski reżyser przystąpił do „Pustej karczmy" jako do utworu nieżydowskiego i ze swego „punktu widzenia" dał nam oryginalne i ciekawe ujęcie. A więc wprowadzenie rodzaju chóru greckiego do gronа biesiadników weselnych rzecz nigdzie dotychczas nie widziana w żydowskiej sztuce. Potem niesamowite i potężne zakończenie drugiego i trzeciego aktu pozostawiające niezwykłe po sobie wrażenie.

My Żydzi, przyzwyczajeni do żydowskiego ujęcia stajemy wobec koncepcji aryjczyka z uśmiechem zakłopotania. Chcielibyśmy mocniejszego podkreślenia elementu mistycznego, podczas gdy p. Piekarski ten element potraktował jako niezależny stojący nie jako po nad całą akcją. Autor — musimy to przyznać — nie daje pod tym względem żadnych wskazówek, dlatego mam wrażenie, że obie koncepcje są w zasadzie słuszne.

Z kreacyj aktorskich wybiły się przedewszystkiem sylwetki Bendeta i jego żony. P. Olska i Zbucki stworzyli postacie jednolite, konsekwentne i pełne. P. Piekarski jako Icek upozażył swą kreację w duży temperament, nadał swej kreacji wyraziste linje demonizmu, lecz — zdaniem mojem — tem pogłębieniem pozbawił się prymitywizmu i naturalnej bezpośredniości. Pani Chmielińska jako Mejta tylko w trzecim akcie zdobyła się na siłę ekspresji.

Bardzo miłe wrażenie zrobiła p. Bilżanka. Z epizodycznych rólek warto wspomnieć jeszcze panią Leszko.

Całość jest oryginalną i ciekawą. M. K.

stęp w cyrku poprzedzony został nadzwyczajną reklamą. Oto jego manager ogłosił wszem wobec olbrzymiemi plakatami, że ofiarowuje 10,000 dolarów temu, kto wynajdzie takie kajdany lub kaftan bezpieczeństwa, z którego nie zdoła się Houdini wyzwolić. Kwota ta została potem podwojona, ale Houdini wyszedł zwycięsko ze wszystkich zapasów. Następnie wezwał wszystkich dyrektorów więzień na ciekawy pojedynek. Houdini oświadczył że nie istnieje cela więzienna, z której się nie wyrwie. Dyrektorowie więzień nie przyjęli wezwania, ale Houdiniego zamykano w rozmaitych celach domów warjatów, a zawsze udawało mu się wydostać na wolność. Niebywałe trjumfy święcił Houdini w Ameryce i Europie. Został nawet przyjęty przez króla angielskiego który, zachwycony jego sztuczkami, dał wyraz swemu podziwowi w prywatnym liście.

Houdini zasłynął jeszcze więcej jako pogromca spirytystów. Udało mu się wkręcić do kółek spirytystów i następnie zdemaskował cały szereg medjów. Swoje doświadczenia zamknął w książce pt. „Mag wśród spirytystów“. Ostatnie miesiące swego życia poświęcił zdemaskowaniu słynnego amerykańskiego medjum pani Margery, która wzbudziła podziw w naukowym świecie nowojorskim rozmaitymi eksperymentami z dziedziny telekinezji tj. poruszania przedmiotów bez bezpośredniego dotyku.

Tow. akcyjne dla ułaskawiania bandytów

Historja możliwa tylko w Ameryce

W Chicago powstało niedawno „Major Engineering Corporatoin“, przedsiębiorstwo metalurgiczne które miało rzekomo fabrykować metal silniejszy od stali i lżejszy od aluminjum. Nikt jednakowoż metalu tego nie widział, nikt też nie widział żadnych odbiorców, a zabudowania fabryczne składały się tylko z jednej szopy. Mimo to towarzystwo wypłacało swoim akcjonarjuszom dywidendy. Skąd czerpało pieniądze?

Oto towarzystwo poświęcało wszystkie swoje siły uwalnianiu przyłapanych bandytów, ich ułaskawianiu, a jeśli się to nie udawało, to przynajmniej ich warunkowemu wypuszczaniu na wolność. Towarzystwo złote robiło interesy, gdyż na jego czele stał bardzo wpływowy członek komisji załatwiającej prośby o ułaskawienia, a członkami byli bardzo wybitni dygnitarze.

Bandyta, któremu się noga powinęła i który dostał się do więzienia zakupił przez kogoś większą ilość akcyj towarzystwa, a potem zaczęła się — właściwa akcja towarzystwa. Kontrolor więziennictwa postawił wniosek o ułaskawienie albo warunkowe wypuszczenie. Komisja wniosek ten przychylnie załatwiła, a gubernator, który znał kontrolora i członków komisji, podpisywał wszelkie dokumenty. W taki to sposób towarzystwo fabrykowało metal silniejszy od stali a lżejszy od aluminjum!

Z SALI ODCZYTOWEJ

Piłsudski a Mussolini

Odczyt Wacława Sieroszewskiego.

Na usprawiedliwienie Sieroszewskiego należy przedewszystkiem zauważyć, że tytuł jego odczytu jest nieścisły. Prelegent mówi wprawdzie o Piłsudskim i Mussolinim, ale ich ze sobą nie porównuje. Ściśle biorąc, tyle tylko — wedle Sieroszewskiego — mają oni ze sobą wspólnego, że idee swoje realizują w drodze tworzenia armji. Nic więcej. A więc niema tu mowy o żadnej analogji. Łącząc obie sylwetki (zapał Sieroszewskiego dla wodza czarnych ko szul ochłódł, zdaje się, dość znacznie), wprowadza prelegent publiczność w błąd, który mu też już z kilku stron wytknięto.

Pozatem odczyt Sieroszewskiego jest, jak wszystkie jego prelekcje, barwny, piękny i interesujący. O Piłsudskim opowiada własne przeżycia i spostrzeżenia. Jest dla niego pełen miłości i uwielbienia. Wyraźnie podkreśla negatywne stanowisko Piłsudskiego wobec dyktatury. A więc tem większą mieliśmy rację: skąd zestawienie z Mussolinim?

Pod koniec odczytu mówi Sieroszewski o idei polskiej. Ta część odczytu jest wspaniałem natchnieniem niemal credo najlepszych żywiołów, skupionych dookoła postaci Józefa Piłsudskiego.

Dział sportowy

Porażka „Hasmonei.“ — „Pogoń“ mistrzem Polski. — Z kraju i ze świata. — Różne wiadomości.

CRACOVIA—HASMONEA 5:1 (1:1).

Hasmonea lwowska nie ma w Krakowie szczęścia. Po wielkiej klęsce przed dwoma laty, jaką jej zadał Makkabi 7:0, nie mogła jeszcze Hasmonea poprawić swej reputacji, mimo, iż w obecnym stanie przedstawia się wcale dobrze i może zaliczać się do najsilniejszych drużyn w Polsce. Jest to jednak typowa drużyna zależna od humorów poszczególnych graczy, na których się opiera a nie od całości.

Niedzielne zawody, które miały być rewanżem za klęskę we Lwowie 5:3, składały się właściwie z dwóch części: pierwszej gdy obie drużyny grały naogół mniej więcej równo i z trudem tylko wyróżniała się Cracovia swą techniką i lepszem zgraniem, jakoteż drugiej, w której Hasmonea uległa zupełnemu załamaniu i Cracovia bez wielkiego trudu, przy dość znacznej dozie szczęścia, potrafiła dowoli powiększyć swoje zwycięstwo. Około 25 minut gra bez jakiegokolwiek wyniku aż udaje się Wójcikowi wykorzystać nieporozumienie pomiędzy obrońcami i wpakować — lekką zresztą do obrony — piłkę w siatkę gości, którzy jednak w niedługim czasie rewanżują się bardzo ładnie uzyskaną bramką głową przez Mahlera. Do przerwy obustronne ataki bez większego znaczenia. Po przerwie wchodzi w miejsce Wójcika do ataku Gintel, który jednak bezwarunkowo do ataku się nie nadaje, gdyż jest zbyt powolnym. Kilkuletnia gra w obronie nie mogła wyrobić w tym znakomitym zresztą graczu, czucia potrzebnego łącznikowi. Nie mniej jednak grała Cracovia w drugiej połowie znacznie lepiej i opanowuje niepodzielnie pole walki, przyciskając co raz to bardziej lwowskich gości. Wynikiem tego są też aż 4 bramki uzyskane przez Nawrota, (2) Gintla i Kubińskiego z karnego. Hasmonea ogranicza się jedynie do poszczególnych wypadów które skutkiem sła bej współpracy ataku nie kończą się żadnym efektem.

Z drużyny zwycięskiej wyróżniała się tym razem nader pewna obrona Bil—Zastawniak II. Pomoc słabsza niż zwykle, grała zbytnio defenzywnie w pierwszej połowie. W ataku wyróżniał się Nawrot nadzwyczajną ruchliwością jakoteż Kubiński bardzo niebezpiecznymi centrami. U gości dobry w obronie Redler, w pomocy — jak zwykle — Schneider, który trzymał znakomicie Sperlinga. Steuerman — gwiazda Hasmonei — miał tylko poszczególne momenta, w których jednak naogół zawiódł. Jedyny piękny strzał oddał tuż przy końcu zawodów z rzutu wolnego.

Sędzia p. Ziemiański. Widzów około 2,000.

* * *

POZNAŃ. Pogoń—Warta 7:1 (2:1). Decydujące zawody o mistrzostwo Polski potrafiła w wspaniałym finiszu wygrać niespodziewanie wysoko lwowska Pogoń. Jest to niebywały wprost wypadek tak wysokiego zwycięstwa w finale o mistrzostwo państwowe. Przez zwycięstwo to zdobyła Pogoń definitywnie mistrzostwo Polski, co jej się zresztą zupełnie słusznie należało.

* * *

KRAKÓW. Tarnowia—Zwierzyniecki K. S. 2:2. Nierostrzygnięty wynik powoduje, że Tarnowia, która ma większą ilość punktów, przechodzi już definitywnie do klasy A. Tarnowia należy do najstarszych klubów prowincjonalnych, które mają wybitne zasługi w krzewieniu sportu na prowincji. Mimo niebywałych pod każdym względem trudności udajo się Tarnowii zorganizować wcale dobrą drużynę fotbalową, która rok rocznie dochodzi do finału w mistrzostwach okręgowych, jednak zbytnia konkurencja klubów krakowskich nie pozwalała jej na wejście do klasy A. Obecnie potrafili ambitni Tarnowianie pokonać też i swego najpoważniejszego rywala krakowskiego i całkiem zasłużenie osiągają pierwszoklasowość. Należy się spodziewać, że Tarnowia w roku przyszłym dołoży starań by nie stała się tylko dostarczycielką punktów, lecz zajęła należyte miejsce w klasie A.

Garbarnia—Makkabi rez. 3:3. Krakowianka—Olsza 4:1. Sparta—Korona 1:0. Cracovia II—Podgórze 1:1. Akademja Górnicza—Uniwersytet 5:3.

* * *

WARSZAWA. Legja—Polonja 4:2. Warszawianka—Korona 3:1. Ruch—Skra 3:1. Gwiazda—Makkabi 1:1, ŁÓDŹ. Ł. K. S.—W. K. S. 4:3.

LWÓW. Czarni—Świteź 8:1. Sparta—Ukraina 4:0.

KATOWICE. I. F. C.—Wisła (Kraków) 6:3. Druga klęska krak. Wisły przeciw I. F. C. Amatorski K. S.—Diana 1:0.

* * *

WIEDEŃ. Austrja—Szwecja 3:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo reprezentacji austrjackiej przeciw ambitnie grającym Szwedom. Bramki dla zwycięsców uzyskali Horwath, Klima i Sindelar, dla gości zaś Ridberg. Sędzia dr. Bauwens. Przeszło 40,000 widzów.

Rapid—Bac 3:1. Fac—Wac 4:1. Amatorzy—Bast 5:1. Slovan—Wacker 4:1. Hertha—Sportklub 1:0.

PRAGA. DFC—Vrsovice 3:3. Slavia—Viktorja Žižkov 7:1. Nuselsky—Cafk 3:1. Cechie Karlin—Cechie VIII 1;0.

BUDAPESZT. Hungaria—Ujpesti 1:1. Nemzeti—„33“ 2:1. Hungaria—Neupesti 1:1. FTC—Vasas 2:0. Sabaria—III Kor 2:1.

* * *

MISTRZOSTWA AMERYKAŃSKIE są w pełnym toku. Ostatniej niedzieli pobił Urugway Argentynę 2:0, a Paraguay Boliwię 6:1.

PERNER, znakomity obrońca czeskiej Sparty, został zdyskwalifikowany przez amerykański związek fotbalowy za ustawiczną brutalną grę w czasie występów w Ameryce. Jest to niebywały wypadek w historji fotbalu, aby dyskwalifikacje przeprowadzał związek, któremu gracz zupełnie nie podlega. Perner wniósł odwołanie do United States Football Association, który jednak zabronił nadal zbyt krewkiemu Czechowi grania w Sparcie przeciw amerykańskim drużynom.

HAAR, znakomity reprezentatywny gracz budapeszteńskiego III Köru, wyemigrował w ślad za swymi licznymi towarzyszami do Ameryki, gdzie będzie grał w Brooklyn Wanderers. Klub ten mobilizuje obecnie najlepszych żydowskich graczy Europy i stworzy napewno najsilniejszą żydowską drużynę świata.

RENTOWNY INTERES. Angielski Blackburn Rowers „zakupił“ gracza Jock Huttona za kwotę 3.500 funtów. Wzmocnienie drużyny znakomitym tym graczem odbiło się również wybitnie na zwiększeniu frekwencji publiczności która na wieść, o tem, że Hutton będzie występował w barwach Blackburn Rowers przybyła na pierwszy jego występ w przeszło podwójnej liczbie, tak, że klub już w pierwszym tygodniu pokrył około 500 funtów z nadwyżki ponad przeciętną frekwencję. Jeżeliby frekwencja ta nadal się utrzymała, zrobiłby klub przez tego gracza mimo wysokiego odstępnego, jakie musiał za niego zapłacić, znakomity interes.

10,000 FUNTÓW ODSTĘPNEGO żąda szkocki klub Partick Thistle za swego gracza Jamesa Gibsona, który uchodzi za najlepszego fotbalistę szkockiego. O gracza tego stara się angielski klub Everton który nie jest jednak w możności uiścić tak wysokiego odstępnego. W każdym razie sam fakt żądania tak wysokiego odstępnego jest charakterystycznym dla wzrostu wartości angielskich fotbalistów. Bo gdy przed rokiem jeszcze suma 3,000 funtów była rzadkością, to obecnie jako przeciętne odstępne płaci się do 5,000 funtów. Angielskie koła sportowe twierdzą, że w najbliższym czasie znajdzie się amator na Gibsona i zapłaci za niego 10,000 funtów. Najwyższe odstępne zapłacił dotychczas Sunderland klubowi Burnley za gracza Kelly'a w kwocie 6.500 funtów.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 44

Listopad
9
Wtorek
3 Kislew 5687

Zachód słońca 15 m. 56

Małe zapytanie pod adresem Żyd. Komitetu Ratunkowego

W lipcu br. po licznych konferencjach uchwaliła sekcja bankowa Żydowskiego Komitetu Ratunkowego przystąpić i to natychmiast, do powołania do życia banku ludowego. Kwestje co do składu dyrekcji i Rady rozważono i uzgodniono i pono zaczęto zbierać udziały. — Rada Wyznaiowa w Krakowie przyrzekła 30.000 zł udziału prócz udziału, który stawia do dyspozycji Rada Nadzorcza Spółdzielczego Banku Ludowego, zawiązanego w roku 1925. Istniały szanse uzyskania poważnych kwot z ramienia „Fundacion", która ma, jak nas informują 200.000 zł na pierwszy czas dla Krakowa do dyspozycji.

Dziś, gdzie drobny przemysłowiec i kupiec wszelkie drogi do istnienia i dogodnego kredytu mają zamknięte, odwlekanie uruchomienia Kasy Ludowej uważamy za czyn co najmniej nieodpowiedzialny. Czekanie na konjunktury jest dobre dla ludzi sytych lecz nawet drobnym kredytem nie jedną rodzinę uratować można od nędzy. — Dlatego należy bezzwłocznie przystąpić do uruchomienia tej Kasy.

Nie wyjeżdżać do Argentyny!

„Robotnik" zamieszcza wywiad z polskim posłem w Argentynie p. Mazurkiewiczem o możliwościach emigracji do Argentyny. P. Mazurkiewicz oświadcza kategorycznie, że emigranci polscy nie powinni emigrować do Argentyny przy tych warunkach, które tam obecnie panują. Obecnie przybywa do Argentyny miesięcznie 900 osób z Polski w tem 50 proc. Żydów. Emigranci ci są narażeni na głód i nędzę. Nie otrzymują oni żadnego poparcia od rządu argentyńskiego. Emigranci żydowscy rekrutują się przeważnie z pośród rzemieślników. Widoki zarobku są bardzo nikłe, zwłaszcza że w samem Buenos Aires jest 100.000 bezrobotnych. P. Mazurkiewicz zaznaczył, że towarzystwa okrętowe rozmyślnie rozsiewają wieści o dobrych widokach emigracji do Argentyny.

Nowy wydział Stow. „Ognisko"

Zwycięstwo bloku sjonistycznego

W niedzielę odbyło się walne zebranie członków Stow. żydowskich słuchaczy U. J. „Ognisko". Po burzliwych obradach dokonano wyboru nowego zarządu stowarzyszenia. Większością głosów wybrany został prezesem stowarzyszenia p. Heilpern (sjonista) poczem odbyło się głosowanie na 2 zgłoszone listy członków wydziału. Blok narodowy, w skład którego wchodzili sjoniści ogólni, bitachdutowcy i sjońscy korporanci, uzyskał 215 głosów (9 mandatów), zaś blok lewicowy (Życie Bund i poalesjonistyczny Cheirut) 121 głosów (5 mandatów).

Dalsze dochodzenia w sprawie kradzieży na Uniw. Jag.

O odzyskanie brakujących 32 tysięcy zł. — Cała szkoda znajduje pokrycie w majątku aresztowanego kasjera Ziemiańskiego.

W niedzielę przedpołudniem policja ukończyła wstępne śledztwo w sprawie kradzieży 135 tysięcy zł w kwesturze Uniw. Jag. i odstawiła do więzień sądu okręgowego karnego Bolesława Ziemiańskiego, kasjera kwestury, Antoninę Nawrocką, kancelistkę kwestury i Stanisława Zapióra, ślusarza. Sędzia śledczy Świądrowski przesłuchał kilkakrotnie aresztowanych, którzy w dniu dzisiejszym będą z po wrotem dostawieni „pod Telegraf" dla przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń. Ze względu na obfity materjał obciążający śledztwo policyjne potrwa jeszcze przypuszczalnie przez cały tydzień. W szczególności przedmiotem dochodzeń będzie ustalenie faktycznego stanu gotówki w kasie kwestury w chwili popełnienia kradzieży. Jak wiadomo, Ziemiański wyjeżdżając w sobotę 30 ub. m. do Rzeszowa oddał Nawrockiej kasę, której stan wedle protokołu miał wynosić 135.494 zł. Tymczasem w kryjówce Zapióra we Wieliczce znaleziono tylko 103 tysiące zł a Ziemiański indagowany o resztę pieniędzy przyznał, że przed dwoma laty „pożyczył" sobie w kasie kwestury 20.000 zł. Komisja kontrolująca z ministerstwa oświaty bada obecnie księgi kwestury dla stwierdzenia, czy możliwem jest aby od dwóch lat brakowało w kasie tak znacznej gotówki.

W każdym razie brakująca kwota 32.494 zł jest zabezpieczona na domach Ziemiańskiego. Posiada on kamienicę dwupiętrową w Krakowie przy ul. Pańskiej 1, 6, duży dom drewniany o 9 pokojach w Wieliczce i ogród owocowy o obszarze 1 morga, oraz folwarczek pod Krakowem który żona Ziemiańskiego zahipotekowała na rzecz swej córki. Ziemiański przez 15 lat trudnił się pośrednictwem przy kupnie i sprzedaży realności, a w okresie wojennym nabył dwie wille w Krynicy, oraz willę „Sas" w Zakopanem, które następnie sprzedał korzystnie i kupił obecnie posiadane realności. Pewne poszlaki wskazują na to, że Ziemiański przy transakcjach swoich posługiwał się pieniędzmi „pożyczanemi" z kasy uniwersyteckiej.

Rozprawa o zdradę główną przed sądem przysięgłych

Listopadowa kadencja przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawą przeciw Wiktorowi Raschkemu (lat 45), ślusarzowi oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Wedle aktu oskarżenia Raschke przygotował w lipcu br. do rozpowszechnienia 40 odezw, wydanych przez Komitet Centralny Komunistycznej Partji Polskiej, zatytułowanych „Towarzysze, żołnierze, strzelcy!" z daty 16 maja br., oraz 32 odezw wydanych przez komitet akcji jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego, zatytułowanych „Do robotników Krakowa!" Treść tych odezw zachwala wojnę domową, pobudza do niej warstwy robotnicze i chłopskie, oraz żołnierzy i nakłania do wzniecenia rewolucji zmierzającej do gwałtownego obalenia obecnego ustroju państwowego i wprowadzenia rządu robotniczo-chłopskiego. Odezwy te znaleziono w mieszkaniu Raschkego przy ul. Wielickiej l. 20, ukryte w łóżku pod siennikiem.

Oskarżony wypiera się winy i twierdzi, że nie rozszerzał zakwestjonowanych u niego odezw, a nawet nie znał ich treści. Paczkę z odezwami K. C. K. P. P. znalazł dnia 15 lipca koło szkoły powszechnej na ul. Lwowskiej, zabrał do domu i nie czytając, położył na łóżku a podczas ścielenia łóżka mogła paczka wpaść pod siennik. Co do odezw, zatytułowanych „Do robotników Krakowa!" podaje oskarżony że otrzymał je od nieznanego akademika na wiecu podczas zajść majowych i że zapoznając się z ich treścią włożył ich do łóżka dziecinnego, gdzie zostały podczas rewizji znalezione.

Oskarżony jest prezesem i założycielem Niezależnej Partji Chłopskiej, która w maju br. podpisała odezwę „jednolitego frontu".

Po przesłuchaniu dwóch wywiadowców, którzy przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Raschkego rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Wyrok za padnie w godzinach przedpołudniowych, gdyż postępowanie dowodowe zostało już zamknięte.

Trybunałowi przewodniczy sso. Kraus, wotują sso. Pelczar i sso. Wiśniowski, oskarża prok. Dr Hubl broni adw. Dr Woźniakowski.

Katastrofa kolejowa w Trzebini

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Dnia 7 bm. około godz. 3.20 w czasie wyjazdu pociągu towarowego nr. 482 z Trzebini do Szczakowej, wykoleił się w tym pociągu jeden ładowany wagon, który następnie spowodował wykolejenie się dalszych 16 wagonów na zwrotnicach wyjazdowych. Wskutek zatarasowania wyjazdu z Trzebini w kierunku do Chrzanowa, ruch pasażerski na tym odcinku odbywał się do godz. 16.05 przez przesiadanie; pomiędzy Trzebinią a Szczakową utrzymano ruch zupełny.

Szkoda materjalna znaczna. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisja dyrekcyjna pod przew. wiceprezesa PKP inż. Gutkowskiego, złożona z dr Pischingera, naczelnika wydziału eksploatacyjnego inż. Sewerina, naczelnika wydziału drogowego. Dochodzenia co do przyczyny wykolejenia w toku.

—o§o—

— DWAJ MINISTROWIE W KRAKOWIE Dziś o godzinie 12 w południe przybędzie do Krakowa minister reform rolnych p. Staniewicz w towarzystwie dwóch urzędników ministerjalnych, po dokonaniu objazdu pięciu powiatów województwa krakowskiego. O godz. 4-tej popołudniu przybędzie do Krakowa minister rolnictwa p. Niezabytowski. O godzinie 20.30 obaj ministrowie wezmą udział w przy

GUSTAW MEYRINK.

Czitrakarna, dystyngowany wielbłąd

— I przepraszam, co to właściwie: „bushido?" zapytała się pantera, zagrawszy asa żołędziowego.

— Bushido? huc — mruczał roztargniony lew. — bushido. —

— No tak, bushido — co to właściwie — wtrącił lis wygrywając atuta.

Kruk pomieszał karty: „Bushido?" To najświeższy histeryczny „szlager" rodzaj nowomodnej sadzonki japońskiego pochodzenia o specjalnym sposobie dystyngowanego zachowania się. Wie Pan rodzaj japońskiego „Knigga". Szczerzy się uprzejmie zęby, choćby stało się coś przykrego. Naprzykład, uśmiecha się, jeśli się jest zmuszonym siedzieć przy jednym stole z oficerem austrjackim, jeśli się ma bóle żołądkowe, lub jeśli śmierć się zbliża. Nawet gdy się nas obraża, należy się uśmiechać wtedy szczególnie uprzejmie. — Wogóle powino się mieć na twarzy wieczny uśmiech.

— Hm pojmuję rodzaj nowej estetyki, Oskar Wilde, rozumiem — rzekł lew, siadł ostrożnie na ogonie. wracząc na czole krzyż — panowie, proszę dalej! —

— Japońskie „bushido" obecnie bardzo modne odkąd słowiańska nawała tak zmarniała. Taki np. Czitrakarna. — —

— Kto to „Czitrakarna!?"

— Co nie styszał pan nigdy o nim? To dziwne! Czitrakarna, dystyngowany wielbłąd, który z nikim nie obcuje, to przecież bardzo znana figura! Widzi pan, Czitrakarna czytał pewnego razu Oskara Wilde'a i od tego czasu tak znienawidził swoją rodzinę że żyje w zupełnem odosobnieniu. Mówiono przez pewien czas, że zamierza przenieść się do Austrji — ale tam już ich tyłu. — —

— Sza, cicho! czy nie słyszy pan? — szepnęła pantera — coś zaszeleściało. — — — —

Wszyscy skulili się i leżeli nieruchomo jak głazy. Szelest coraz bardziej się zbliżał. słychać było trzask łamanych gałęzi i nagle cień skały, pod którą wszyscy czterej siedzieli zaczął się chwiać, krzywić, rość w nieskończoność!

Na wierzchu wyrósł garb i ukazała się długa szyja zakończona haczykowatą bryłą.

Na tę chwilę czyhali wszyscy, lew lis i pantera, aby jednym susem znaleść się na wierzchołku skały. Kruk podleciał jak arkusz czarnego papieru podcięty wiatrem.

Garbaty cień pochodził od wielbłąda, który z drugiej strony wylazł na wzgórek a teraz na widok drapieżców tak się zląkł śmiertelnie, że upuścił jedwabną chusteczkę do nosa.

Przez sekundę zastanawiał się nad możliwością ucieczki, potem przypomniał sobie — bushido!! Wyprostował się i wyszczerzył zęby uśmiechając pobladłą twarzą.

— Nazywam się Czitrakarna — wypowiedział drżącym głosem robiąc krótki angielski dyg — Henryk S. Czitrakarna! — Przepraszam jeślim przeszkodził — dodał otwierając i zamykając z hałasem książkę, aby zagłuszyć głośne bicie serca.

— Aha! — bushido! — pomyśleli drapieżcy.

— Przeszkadza pan? broń Boże! proszę niech pan pozwoli bliżej zapraszał uprzejmie lew (bushido), może pan pozostać z nami jak długo się panu będzie podobało — nikt z nas niczego złego panu nie zrobi — daję słowo honoru.

— No teraz i on przejął się tem „bushido" pomyślał zirytowany lis, ale mimo to uśmiechał się uprzejmie.

Całe towarzystwo udało się znów za skałę; jeden drugiego prześcigał w uprzejmościach. Wielbłąd robił naprawdę nader dystyngowane wrażenie.

Wąs miał końcami zwrócony ku dołowi według najświeższej mody mongolskiej „nie udało się", a monokl naturalnie bez wstążki, tkwił mu w lewem oku.

Wszyscy czterej przypatrywali się z zdumieniem ostro zaprasowanym fałdom jego goleni i skrupulatnie w węzeł Apponyiego zawiązanej grzywie. Niech go djabli — pomyślała pantera i chowała wstydliwie czarne, brudne swoje pazury.

* * *

Ludzie dobrze wychowani i pełni taktu prędko się porozumiewają.

Już po krótkim czasie panowała między wszystkimi pełna harmonja i postanowiono pozostać na zawsze razem.

Ciąg dalszy nastąpi

jęciu, wydanem na ich cześć przez prezydjum miasta w Starym Teatrze, a o godzinie 23.55 wyjadą do Warszawy.

— **KOSZTY UTRZYMANIA W KRAKOWIE** w miesiącu październiku wzrosły w porównaniu z wrześniem wedle obliczenia lokalnej komisji przy województwie o 2.69 procent.

— **PRZECIW ZREDUKOWANIU TRZECH KLAS SZKOŁY SREDNIEJ** odbyło się w niedzielę rano nadzwyczajne posiedzenie Tow. Nauczycieli Szkół Sr. i Wyż. przy udziale przedstawicieli komitetów rodzicielskich. Referent prof. U. J. Mysłakowski przedstawił projekt ministerjalny zniesienia trzech niższych klas gimnazjalych i podniósł ujemne strony tego projektu. Po dyskusji uchwalono rezolucje, w myśl wywodów referenta.

— **WYNIKI ROZGRYWEK ORKIESTR WOJSKOWYCH O K. V.**, są następujące:

Mistrzowska orkiestra 20 pp. pod batutą kapelmistrza majora Schreyera uzyskała największą ilość punktów poza konkursem. Następnie kolejno idą: 1) 1 pułk. strzel. podhal. 2) 3 p. s. p., 3) 75 pp. 4) 4 p. s. p., 5) 11 pp., 6) 73 pp., 7) 16 pp. 9) 12 pp. W niedzielę popoł. odbył się w sali Teatru Domu Żołnierza Polskiego olbrzymi monstre-koncert połączonych orkiestr. Zainteresowanie koncertem było tak wielkie, że przeszło 1000 osób odeszło od kasy bez biletów. Produkcjami muzycznemi dyrygował kapelmistrz p. Schreyer. Do uświetnienia wieczoru przyczyniły się występ primadonny opery katowickiej p. L. Zamorskiej znakomita gra skrzypcowa p. Schreiberówny i deklamacja art. dram. Piekarskiego.

— **RESTAURACJA GMACHU SĄDU OKRĘGOWEGO** przy ul. Senackiej rozpoczęła się wczoraj rano. Z powodu przebudowy głównej klatki schodowej zamknięto wejście do sądu od ul. Senackiej, a otworzono bramę pod l. 1 przy ul. Kanoniczej, przez którą na czas robót restauracyjnych będzie się wchodziło do sądu. Równocześnie przystąpiono do położenia nowych podłóg na korytarzach gmachu sądowego.

— **RÓWNOUPRAWNIENIE NA POLICJI.** P. M. (ul. Zielona 23) zgłosił się wczoraj na komisarjat policyjny przy ul. Starowiślnej po świadectwo kwalifikacyjne do paszportu. Bezpośrednio przed nim wydano świadectwo kwalifikacyjne pewnej kobiecie bez żadnych dokumentów. P. M. przedłożył jako dokument swój poprzedni paszport. Kiedy urzędujący posterunkowy (Nr. 213) zażądał prócz tego jeszcze metryki urodzin p. M. zapytał, dlaczego jego poprzedniczce wydano świadectwo kwalifikacyjne bez żadnych zgoła dokumentów. Na to posterunkowy odparł: „Bo ona jest katoliczką, a pan jest Żydem“.

— **JESZCZE JEDEN PROCES LISTOPADOWY.** Śledztwo sądowe przeciw M. Mieszańcowi aresztowanemu na wiosnę br. pod zarzutem zabicia rotm. Bochenka podczas rozruchów w listopadzie 1923, zostało po 8-miesięcznem trwaniu z powodu braku poszlak zastanowione. Przeciw Mieszańcowi prokuratura wygotowuje akt oskarżenia tylko o zbrodnię kradzieży podczas rozruchów listopadowych na szkodę kawiarni Górskiego i okradzenie zwłok śp. Rotmistrza Bochenka.

— **ZASŁABŁA Z GŁODU.** Na ul. Brzozowej zasłabła wczoraj 30-letnia Rozalja Weiss bezdomna, z powodu wycieńczenia z głodu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala żydowskiego.

— **ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj w mieszkaniu Sz. Butterfassa przy ul. Mostowej uległa zatruciu gazem świetlnym Józefa Municówna, służąca. Prawdopodobnie zaszedł tu wypadek zamachu samobójczego, gdyż kurki gazowe były odkręcone. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **WPADŁ POD TRAMWAJ.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojskowego Antoniego Kuczyńskiego, szeregowca 5 pułku sap., który przechodząc ulicą Sienną wpadł pod koła wozu tramwajowego. Nieszczęśliwy doznał na całem ciele licznych obrażeń.

— **ZDERZENIE SAMOCHODU Z ROWEREM.** Artur Reim zam. w Rynku Głównym l. 37 jadąc nieostrożnie motocyklem najechał u wylotu ul. Starowiślnej a Podgórskiej na jadącego rowerem Czesława Sikorę lat 17, wskutek czego zniszczył Sikorze rower. Nadto Sikora odniósł liczne obrażenia cielesne.

— **Z PRZESZŁOŚCI SŁUCHACZA AKADEMJI GÓRN. NOSALA.** Zofja Zielińska zam. przy ul. Felicjanek l. 10 zgłosiła, że aresztowany za kradzież gotówki z kasetki w Akademji Górniczej Tadeusz Nosal w czasie gdy u niej mieszkał skradł 150 zł na szkodę akademika Jana Olszewskiego.

— **WŁAMANIE DO BIURA ADWOKACKIEGO** W nocy z 7 na 8 bm. włamali się nieznani sprawcy do biura kancelarji adwokackiej Dr Seweryna Fendlera przy ul. Grodzkiej l. 11 przez wyrżnięcie filunku w drzwiach wchodowych, a dostawszy się do biura usiłowali dostać się do kasy ogniotrwałej w której wywiercili 4 otwory boczne. Kasy nie zdołali jednak rozbić wskutek braku odpowiednich przyrządów, skradli natomiast maszynę do pisania „Adler“ Nr. 55548 wartości 1000 zł.

— **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Do policji zgłosił Pankracy Gawron zam. przy ul. Starowiślnej l. 14, że w nocy z 6 na 7 bm. włamali się nieznani sprawcy na strych jego przez wyrwanie desek w okienku i skradli na jego szkodę bieliznę wartości 60 zł. zaś na szkodę drugiej lokatorki Wandy Popik również bieliznę wartości 100 zł.

— **OKRADZIONY W ZAKŁADZIE ALBERTÓW.** Antoni Kosiński zam. u Braci Albertów przy ul. Krakowskiej l. 43 zgłosił że w tym zakładzie skradziono mu z kieszeni gotówkę 127 zł i dokumenta osobiste.

— **WOREK Z CZEKOLADĄ.** Wczoraj o godz 4-tej rano napotkał posterunkowy policji Stefana Janiszewskiego niosącego worek. Po zatrzymaniu go skonstatował, że w worku tym znajdowała się czekolada. Jak następnie stwierdzono, Staniszewski skradł tę czekoladę na szkodę M. Bramy, kupca przy ul. Krakowskiej l. 36.

— **NIEZNANY SPRAWCA.** Artur Erdman, zam. przy ul. Jasnej l. 7, zgłosił, że dnia 7 bm. o godz. 20-tej dostał się nieznany sprawca do jego zamkniętego mieszkania za pomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradł mu ubranie smokingowe wartości 500 zł.

—o§o—

— **POŚREDNICTWO PRACY DLA KANDYDATÓW ADWOKACKICH** prowadzi Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie, jak lat ubiegłych. Informacyj udziela prezes Stow. Dr Teodor Molkner w Krakowie ul. Wrzesińska 7.

—o§o—

— **ODCZYTY DR ARJEH TARTAKOWERA.** Dr Arjeh Tartakower, jeden z przywódców Hitachdutu znany teoretyk sjonizmu, wygłosi staraniem Związku akad. żyd. U. J. „Gordonja“ w Krakowie dwa odczyty na tematy: „Sjonizm a socjalizm“ i Rozwój szkolnictwa żydowskiego w Polsce“.

—o§o—

— **JEDYNY KONCERT J. ŚLIWIŃSKIEGO,** sławnego pianisty, który po sukcesach w Paryżu powrócił do Polski, odbędzie się u nas we czwartek 11 bm. w Starym Teatrze.

—o§o—

— **GRETA WISENTHAL,** jedyna wszechświatowa reprezentantka tańców wiedeńskich, której każdorazowe zjawienie się na estradzie jest prawdziwą rewelacją artystyczną wystąpi w Krakowie z udziałem świetnych tancerek p. Pepily Hölriegl i Melity Halder, w piątek dnia 12 bm. w Starym Teatrze.

—o§o—

— **UMBERTO URBANO** słynny śpiewak medjolańskiej „Scali“ wystąpi w Krakowie w sobotę 13 bm. w Starym Teatrze. Neue Freie Presse“ w październiku br. pisała: „Tak śpiewał Battistini 25 lat temu lecz brakła Battistiniemu siła i piękność Urbana“. „Neues Wiener Journal“: „Rewelacja-emocjonalny zachwyt publiczności“.

—o§o—

— **SŁYNNY KWARTET TRIESTEŃSKI** wystąpi u nas po raz pierwszy w niedzielę dnia 14 bm. na VII. koncercie abonamentowym.

—o§o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Rumunka“ (ceny zniżone).
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Moszkele Chazer“ (premjera).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Kłopoty genjusza“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Pusta karczma“.
Środa: „Pusta karczma“.

Fundusz Łańcuchowy
na rzecz budowy żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(datki należy składać na konto P. K. O. Nr 406,365 w Krakowie)

VI. LISTA.

I. **Henryk Aszkenaze** składa 100 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Karola Lustbadera, 2. Dra Józefa Liebeskinda, 3. Inż. Samuela Singera, 4. Marcelego Kordackiego, 5. Inż. Bronisława Libana, 6. Dyr. Dra Henryka Epsteina, 7. Inż. Tadeusza Libana i 8. Jakóba Gruenera we Lwowie.

II. **Fryderyk Freund** składa 50 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty 1. Jakóba Billiga, 2. Izaka Halperna, 3. Ferdynanda Korngolda, 4. B. H Seinfelda,

III. **Abraham Nussbaum** składa 100 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dyr. Zygmunta Hochwalda 2. Dra Samuela Liebeskinda, 3. Lazara Margulliesa, 4. Beera Honigwachsa, 5. Ignacego Halperna, 6. Mojżesza Kanarka i 7. Leona Lindbauma.

IV. **Dr Henryk Rappaport** składa 100 zł, i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Adw. Dra Henryka Schönwettera, 2. Markusa Knolla, 3. Menasche Fischa, 4. adw. Dra Anselma Baslera w Tarnowie 5. Dra Henryka Kriegera w Katowicach, 6. Jakóba Kornreicha w Katowicach, 7. Bernarda Lachsa i 8. Józefa Lachsa.

V. **Ferdynand Ziffer** składa 100 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: Dyr. Ferdynanda Grubnera w Katowicach, 2. Dra Jana Landaua sen. 3. Henryka Hupperta, 4. Hermana Stiela i 5. Radcę Dra Józefa Korngolda.

VI. **Zygmunt Herczka** składa 100 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Ryszarda Lipschütza, 2. Dra Józefa Frankla, 3. Efraima Ratza, 4. Aleksandra Ratza 5. Inż. Hermana Guttmanna, 6. Dra Ignacego Schenkera, 7. M. Zmigroda.

VII. **Salomon Korngold** składa 100 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Jerzego Judkiewicza, 2. Harry Laxa, 3. N. Raaba, (Firma Holzer), 4. N. Schneida. (Wiedeński Bank) 5. Mieczysława Findera, 6. Leopolda Margulieса, 7. Pawła Hechta, i 8. Józefa Blatta.

VIII. **Mieczysław Grünbreg** składa 100 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Jakóba Sprunga, 2. Alberta Neumanna, z Białej 3. Maksa Schoenkla we Wiedniu, 4. Adw. Dra Bertolda Ehrlicha, 5. N. Langera (Firma L. G. Kaden), 6. Inż Oswalda Beresa, 7. Adw. Dra Bernarda Grossmanna, 8. adw Dra Ludwika Oberlaendera w Jaśle, 9. Firmę K. et R. Moor, 10. Józefa Lajblowicza 11. Jakóba Halberstadta, 12. Artura Goldmanna i 13. Leona Gintla.

IX. **Izydor Landau** składa 50 zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Juljusza Scharffa, 2. Inż. Ludwika Blühbauma, i 3. Fryderyka Jungermanna.

X. **Maurycy Hoffmann** składa 50 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Szymona Silbigera, 2. Izaka Findera, 3. Leona Findera,

ZE ŚWIATA.

Samobójstwo londyńskiego miljonera

Anglja znajduje się obecnie pod wrażeniem mordu i samobójstwa, jakie popełnił znany londyński miljoner Brunner. Brunner jest współwłaścicielem firmy „Brunner, Mond et Co.“ i spólnikiem sir Alfreda Monda. Przed rokiem wydał Brunner swą córkę za księcia Lichtensteina. Liczył on 55 lat. Onegdaj zastrzelił swoją żonę a następnie sam popełnił samobójstwo.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy“.
BAGATELA: „Wielka była ich miłość“.
NOWOŚCI: „Gwałtu! Zostałam miljonerka“ i „Przekleństwo zakazanej miłości“.
REDUTA: „Przemytnicy opium“ i „Na biegunie północnym“.
SZTUKA: „Złoty motylek“
UCIECHA i WARSZAWA: „Wesoła wdówka“.

Z giełdy

Kraków, 8. 11 PAT. Akcje: Przemysłowy 0.17, Komercjalny 0.12, 0.16, Zieleniewski 12.70, Pharma 8, Chybie 5, Optima 35.

Giełda warszawska

Warszawa 8 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·99, sprz. 9·01. kup. 8·97.
Belgja 125·67, 125·99, 125·36.
Londyn 43·70 sprz. 43·81, kup. 43·59.
N. Jork 9—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 29·70, sprz. 29·62, kup. 29·48.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 173·85, sprz. 174·28, kup. 173·42
Włochy 38·05, 38·14, 37·96.
Wiedeń 127·12, sprz. 127·44, kup. 126·81,

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 47 i pół do 49 1/4 do 49 pożyczka dolarowa 73 i pół, pożyczka kolejowa 87.Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 84·25, 83·25, —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·— Puls 4·25, Wild —· Cegielski 15·50, Parowozy 0·28 Zawiercie 15·70 Zegluga 0·13 Polska nafta 0·60, Siła i Swiatło 20·00 Chmielów —·— Starachowice 2·47, Pocisk 1·30 Zieleniewski 12·50 Zyrardów 12·25 Chodorów 123·50

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 8 b. m. (PAT) Zyto 38 50—39·50 — Pszenica 47·50—50·50 — Jęczmień 28·00—31·00 — Jęczmień browarniany 33·00—38·00 — Owies 30·50—32·50 — Mąka żytnia 70% 56·50 —·— — Mąka żytnia 65% 57·75 —·— — Mąka pszenna 65% 71·50—74·50 — Ospa pszenna 26 50——·— — ospa żytnia 25·50—26·50 — ziemniaki stołowe 8·00—8·40 — ziemniaki gorzelniane 6·00—6·50 — gorczyca 68·00—88·00 Rzepka 64·00—67·00 — Groch Wiktorja 85·——95·— Tendencja mocna,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 8 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28325, Belgrad 1248, Berlin 168·25 Bruksela 9860, Budapeszt 9921 Bukareszt 389, Chrystjania —·—, Kopenhaga 188·30, Londyn 3434, Madryt 10·55, Medjolan 2978, Nowy Jork 70825, Paryż 2320, Praga 2098, Sofja 5·11, Sztokholm 189—, Warszawa, 78·15 — 78·65, Zurych 136·53 dolary 700 50, niemieckie 168·—, angielskie 34·22, jugosłowiańskie 1248, norweskie ·—· polskie 78·70—79·70 rumuńskie 3·96, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·10 hiszpańskie —·— czeskie 20·90, węgierskie 99·10, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 103·, Silesja —, Fanto 130 Gal. karpaty 100, Galicja 1085, Siersza 29·, Bank Małopolski—, Bank Hip. —·, Tepege ——.

Giełda zurychska

Zurych, 8. 11 PAT. Paryż 16.95, Londyn 25.15.5 Nowy Jork 5.18 7/8, Belgja 72.20 Włochy 21.70, Hiszpanja 78.50, Holandja 207.40, Berlin 123.30 Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.46 1 4, Oslo 129.40, Kopenhaga 137.92.5, Sofja 3.84 1/4 Praga 15.36 3,4, Warszawa 57.5 Budapeszt 72.675 Białogród 9 14 1/4, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.61 1/4, Bukareszt 2 81, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210 3/4, Tendencja niezdecydowana.

Giełda londyńska

Londyn, 8. 11 PAT. Nowy Jork 4.84 3/16, Holandja 12.12 3/8 Francja 148 5/8, Belgja 34.82.5, Włochy 115 3/4, Niemcy 20.90.5 Szwajcarja 25.15.5, Hiszpanja 32.14 1,4, Danja 18.24. Szwecja 18.15.5, Norwegja 19.45, Helsingfors 192.59, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 8. 11 PAT. Londyn 149, Nowy Jork 30.72 Belgja 428, Hiszpanja 463.5, Włochy 128.5. Szwajcarja 592.5, Danja 818, Holandja 1229, Norwegja 765 Szwecja 821 Rumunja 16.50, Niemcy 730.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 8. 11 (AW). Warszawa 11.37 Londyn 484 15 16, Paryż 330 i pół Wiedeń 14 1 8, Praga 296 1 4. Włochy 425, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 9.28 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98 i pół Oslo 24.93, Kopenhaga 26.50, Hiszpanja 15.09, Sztokholm 26.70, Bukareszt 54, Berlin 23 75 i pół, Belgrad 176 1/4, Montreal 100 1/8.

Drobne ogłoszenia

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.